NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III II.

Rok XII. Kraków, piątek 7 czerwca 1929 Nr. 151

NOWY DZIENNIK

Adres re... ...inistracji: Kraków. ul. Orzeszkowej 7 Tel. ... — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689, ... czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie ...katy należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Po ekscesach we Lwowie

Kraków, 6 czerwca

Do naszych wczorajszych uwag w sprawie wypadków lwowskich nie mamy, niestety, nic do dodania. Że były one słuszne — najlepszym tego dowodem jest głos ks. kanonika Rokickiego, celebranta procesji, który publicznie oświadczył, iż żadnej prowokacji nie zauważył, a o wszystkiem dowiedział się dopiero po — procesji. Stwierdza to też *„Głos Prawdy"* we wczorajszym numerze w telefonogramie ze Lwowa. Czytamy tam:

„Wszystkie te ekscesy wywołane zostały wyłącznie przez prasę endecką i czynniki polityczne, które podnieciły młodzież, nie orientującą się w całej sprawie. Ze strony duchowieństwa (ks. proboszcz Rokicki) nie zauważono żadnych zajść w czasie procesji, a świadków ja kiejś prowokacji brak.

Całe zaaranżowanie wypadków i celowa pra ca agitacyjna (ulotki itp.) nad wywołaniem rozruchów świadczą o tem, że czynniki endeckie świadomie wyzyskały brak orjentacji u młodzieży i najniższe instynkty tłumu, mimo zdawania sobie sprawy ze szkody, jaką podobne wypadki wyrządzają państwu, zarówno na terenie spokoju wewnętrznego, jak powagi na zewnątrz."

Wobec tego stanu rzeczy uważamy komunikat PAT-nej za przykre nieporozumienie i domagamy się wraz z całą prasą żydowską energicznego śledztwa w tej przygnębiającej i arcy smutnej sprawie. Sprawcy ekscesów winni być najsurowiej ukarani.

* * *

Pod bezpośrednim wrażeniem zdemolowania swej redakcji pisze „Chwila" (w numerze wtorkowym):

„...Rozmiary szkód są ogromne, ale znacznie większą niż te materjalne straty jest ohyda, iż ta, jak z wszelkich poszlak wynika systematycznie i z premedytacją przygotowana robota w cywilizowanem i kulturalnem mieście wogóle przydarzyć się mogła. Asumpt do tej haniebnej akcji dały jeszcze wydarzenia niedzielne Oto podobnie, jak to niegdyś zmyślono bajki o gorącej wodzie. tak obecnie zmyślono, jakoby z gmachu Tow. Żyd. Szkoły Sr. posypały się jakoweś pociski na idącą w niedzielę ulicą procesję. Nikt zdrowo myślący nie mógł w tak łotrowski wymysł uwierzyć. Toteż policja zarządzająca śledztwo nie doszła do żadnych wyników, a skonstatowała jedynie podniecenie w masie. — Dziwnym trafem podniecenie to znalazło żywy odgłos w korporanckiej młodzieży akademickiej, rzecz naturalna, przy procesji nieobecnej, która już w niedzielę poczęła dopuszczać się pomniejszych ekscesów, zaś w poniedziałek przystąpiła do formalnej akcji bojowej. W ciągu dnia zawiadomiono nas o wiecach i zebraniach, urządzanych przez poszczególne odłamy akademików, które w demagogicznym oszczerczym artykule tutejszego świstka endeckiego znalazły żer dla swojej agitacji.

Istotnie w godzinach wieczornych rozegrały się zajścia, które okryją te tchórzliwą i nikczemną młodzież, tych bohaterów umiejących się pastwić znienacka. nad słabym i bezbronnym. Zniszczone wydawnictwo, zdemolowana drukarnia, jak również spustoszone gmachy szkolne i Dom akademicki są żywym dokumentem hańby, jaką się ta młodzież okryła. Z najwyższem przygnębieniem i ubolewaniem tylko możemy myśleć o tej ohydzie, która zamieszkała w tych sercach i duszach, które nic pozytywnego nie potrafią stworzyć, a z barbarzyńskiem niszczycielstwem marnują dorobek długoletniej pracy i wysiłków.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że ma się tu do czynienia z cyniczną, prowokatorską robotą i domagamy się od społeczeństwa polskiego, aby jak najostrzej potępiło te zbrodnicze wybryki, które ponury cień rzucić mogą na stosunki w których żyć nam przychodzi. Wzywamy władze do jaknajenergiczniejszego przeciwstawienia się temu chuligaństwu i urwania łba tej hydrze nikczemności i zbrodni w interesie praworządności i dobra publicznego..."

* * *

Wypadki lwowskie odsłoniły nam kawał naszej „rzeczywistej rzeczywistości".

„W toku polemiki partyjnej — pisze „Nasz Przegląd" — zapomniano u nas przez pewien czas, jak wygląda nasza „rzeczywista rzeczywistość", jak silne są jeszcze knowania antysemicko-reakcyjne.

Któżby przypuszczał, że obecnie, przeszło 10 lat po wojnie dojść może do rozruchów antysemickich, których wolimy nie porównywać, aby nie wyjść z koniecznych ram? Znamienne są nietylko same ekscesy, lecz i tło, na którem one powstały. *Poprostu nie było do nich żadnego powodu. Nawet ksiądz, który procesję prowadził, przyznaje, że poprostu nic się nie działo.* Bajka o rzekomem bezczeszczeniu przez uczniów żydowskich procesji jest tak niedorzeczna, że żaden człowiek rozsądny w nią nie uwierzył. I rzeczywiście cała przyzwoita prasa lwowska, śród której dziennikarze filosemiccy z pewnością nie górują, jakby się umówiła, by o tem „zajściu" nie pisać. Dopiero wybryk świstka czarnosecinnego spowodował całe zjawisko Wystarczy jawne oszczerstwo pisemka bez czci i wiary, aby w jednem z najkulturalniejszych miast polskich, w mieście, gdzie szczególnie Polsce zależy na zademonstrowaniu praworządności, rzucić na bezbronnych Żydów tłum napastników. I któż to byli ci napastnicy?

W pierwszym rzędzie część młodzieży z wyższych uczelni, tego kwiatu społeczeństwa, który wszędzie staje w obronie krzywdzonych i upośledzonych na straży prawa...

...Za świeże jeszcze są wypadki, aby ocenić je w całej pełni. Dopiero wyczerpujące śledztwo wykryć potrafi tajne sprężyny rozruchów, zainscenizowanych przeciwko spokojnej ludności żydowskiej. Spodziewamy się, że takie śledztwo zostane przeprowadzone, że ukarani będą sprawcy nietylko bezpośredni, lecz i moralni ku przestrodze naśladowców."

—oOo—

Sanacyjny „Przegląd wieczorny"
ostro potępia zajścia lwowskie
„Jest to robota antypaństwowa"

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 5. 6. Sin. Dzisiejszy „Przegląd Wieczorny" w artykule „Dywersje Obwiepolu" pisze o zajściach lwowskich: **Jest to świadoma akcja ludzi grających va banque, nie ponoszących przytem żadnej odpowiedzialności. Jest to akcja antypaństwowa robiona w czasie, gdy przedstawiciel Polski bierze udział w posiedzeniach rady Ligi Narodów, w toku obrad których znadują się sprawy mniejszościowe i gdy przeciwko Polsce żadna skarga nie została wniesiona Qui bono akcja ta ma służyć niewiadomo. Chodzi o wywoływanie trudności, by zaprzątać uwagę władz, by wywołać niekorzystne na stroje zagranicą i bałamucić opinję wewnętrzną w kraju. Z tą robotą trzeba skończyć!"**

Groźba zamknięcia uniwersytetu
i politechniki lwowskiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5 6 Sin. Wobec strajku studentów we Lwowie dowiadujemy się, że w min. wyznań religijnych i oświecenia publiczne go rozważany jest wniosek w sprawie zamknięcia *na przeciąg kilku miesięcy uniwersytetu i politechniki lwowskiej.*

Min. Zaleski wyjechał z Paryża do Madrytu

Paryż. 5. 6. PAT. Minister Zaleski w towarzystwie ministra Knolla, dyrektora gabinetu ministerstwa spraw zagranicznych Szumlakowskiego, radcy Tarnowskiego i sekretarza Tomaszewskiego wyjechał w dalszą drogę do Madrytu Przed wyjazdem minister Zaleski złożył wizytę Briandowi, z którym odbył dłuższą konferencję, w sprawie zagadnień znajdujących się na porządku dziennym obrad Rady Ligi Narodów. Minister Sokal w towarzystwie członków delegacji polskiej w Genewie przejechał przez Paryż w drodze do Madrytu.

Jeszcze list marszałka Piłsudskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5 6 Sin. Jak się dowiadujemy, marsz. Piłsudski w swoim liście do Trybunału Stanu, którego odpis został przesłany marszalkom Sejmu i Senatu, prezesowi rady ministrów itd. oświadcza m. in., że jakkolwiek różni się w swoich poglądach z min. Czechowiczem, to jednak całkowitą ponosi odpowiedzialność za jego działalność. Dalej oświadcza marszałek, że kredyty inwestycyjne zostały załatwione bez Sejmu tylko dlatego, że procedura załatwiania Sejmu i Senatu jest zbyt długa. — Marszałek uważa, że głupota niektórych pism mogła prowadzić do posądzenia, że rząd chce ukryć jakiekolwiek bądź wydane pieniądze.

Warszawa, 5 6 Sin. Jak się dowiadujemy sprawa p. Czechowicza będzie rozważana przed Trybunałem Stanu w drugiej połowie bm.

Wspólne narady stronnictw chłopskich

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5 6 Sin. W piątek odbędzie się wspólna konferencja przedstawicieli Piasta, Wyzwolenia i Str. Chłopskiego. Przedmiotem obrad ma być zagadnienie taktyki stronnictw chłopskich zarówno na terenie Sejmu jak i w kraju.

Pomyślny bilans B. P.

za trzecią dekadę maja

Warszawa, 5 6 PAT. Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę maja r. b. wykazuje zapas złota 624.4 miljonów zł. czyli wzrósł o 1 miljon, pieniądze i należności zagraniczne 538.4 miljona złotych, zmniejszyły się o 19.1 miljona zł. Portfel wekslowy powiększył się o 25.5 miljona zł. 724.2 miljonów złotych. Również i pożyczki zastawowe wzrosły o 2.4 miljonów złotych, 88,6 miljonów zł. Natychmiast płatne zobowiązania 432,1 miljonów zł. i obieg biletów bankowych 1.244.4 miljonów złotych, łącznie wzrosły o 27.6 miljona zł. do sumy 1.776.6 miljonów zł. Inne pozycje bez większych zmian.

„Pragniemy rozpocząć nową erę współpracy europejskiej“

Oświadczenie Ramsaya Mac Donalda

Paryż. 5. 6. W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi „Petit Parisien“ MacDonald oświadczył: Będziemy prowadzić praktyczną politykę pokoju i rozbrojenia, liczymy przedewszystkiem na pomoc Francji. Na zapytanie przedstawiciela dziennika, w sprawie potrójnego porozumienia pomiędzy Niemcami, Anglją i Francją Mac Donald odpowiedział: **Pragniemy rozpocząć całkowicie nową erę współpracy europejskiej bez rywalizacji, bez układów wymierzonych przeciwko temu lub innemu państwu bez tajemnic dyplomatycznych** W zakończeniu Mac Donald stwierdza, że partja pracy nie łączy kwestji odszkodowań z kwestją dyskusji o długach, która zostanie wkrótce podjęta na nowych podstawach, przy współudziale Stanów Zjednoczonych.

Sprawozdanie Komitetu trzech

Londyn. 5. 6. „Daily Telegraph“ podaje z Madrytu: Komisja Trzech Ligi Narodów wygotowała sprawozdanie w kwestji mniejszości. **Sprawozdanie odrzuca propozycję niemiecką w sprawie zmiany procedury, lecz zarazem zaleca Radzie Ligi Narodów, by przyznała petycjom mniejszości narodowych większą jawność. Sprawozdanie nie zgadza się jednak, by mniejszości miały prawo apelowania wprost do Rady Ligi Narodów.**

Sowiety koncentrują armję nad granicą mandżurską

Wiedeń. 5. 6. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Londynu: „Daily Express“ w depeszy z Pekinu donosi, że **Sowiety koncentrują wojska nad granicą mandżurską i że zamknęły granicę, aby uniemożliwić Chińczykom, żyjącym na terytorjum rosyjskiem, powrót do Chin. Chińczycy mieszkający na terytorjum rosyjskiem, uciekają gromadnie z obawy przed represjami władz sowieckich.**

KRONIKA TELEGRAFICZNA

Rzym. 5. 6. PAT. Dziś o godz. 5 min. 10 odleciało z Tarantu 35 wodno-płatowców włoskich celem przeprowadzenia ćwiczeń we wschodniej części morza Śródziemnego i nad morzem Czarnem.

Warszawa. 5. 6. PAT. Ministerstwo spraw wojskowych komunikuje że w roku bieżącym zostaną powołani na 8-tygodniowe wyszkolenie od 8 lipca do 25 sierpnia nauczyciele publicznych szkół technicznych roczników 1905 i 1906 którzy zostali zaliczeni do rezerwy na podstawie art. 111 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z dnia 23 maja 1925 r.

Nowy York, 5 6 ŻAT. Zmarł tu przeżywszy lat 69 znany żydowski działacz socjalistyczny i pisarz dr. Mintz, znany ze swej działalności literackiej pod pseudonimem dr. Kaspi.

Białogród, 5 6 PAT. Zastępujący ministra spraw zagranicznych minister Kumanudi, wyjeżdża jutro do Madrytu celem wzięcia udziału w obradach Rady Ligi Narodów. Po drodze min. Kumanudi zatrzyma się w Genewie, gdzie spotka się z ministrem Marinkoviczem.

Były premjer Bartel wycofuje się z życia politycznego

Jak donosi jedno z pism warszawskich, były premjer prof. Bartel przysłał do Politechniki Lwowskiej list z oświadczeniem, że zrzeka się mandatu poselskiego i że w jesieni podejmie wykłady geometrji wykreślnej

Żydowscy członkowie państwowej Rady spółdzielczej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5 6 Sin. Do państwowej Rady spółdzielczej weszli m. in. poseł Rosmarin i dr. Adolf Henryk Silberschein z ramienia żydowskich towarzystw spółdzielczych.

Czeski minister na P. W. K.

Poznań. 5. 6. PAT. Wczoraj wieczorem przybył do Poznania samochodem czechosłowacki minister kolei p. Najman, w towarzystwie radcy ministerjalnego i dyrektora Turka. Minister Najman cały dzień poświęcał zwiedzaniu wystawy. Minister Najman dzieląc się pierwszemi wrażeniami z wystawy zaznaczył, że nie spodziewał się, aby Powszechna Wystawa Krajowa miała tak wielkie ramy i była pod każdym względem tak imponująca. W dniu jutrzejszym w południe minister Najman opuszcza Poznań i udaje się do Gdańska i Gdyni. Z Gdyni wraca do Pragi przez Berlin.

P. Dewey w Bukareszcie

Bukareszt, 5 6 PAT. Minister finansów Popowicz, wydał wczoraj wieczorem obiad na cześć bawiącego tu p. Deweya. Pan Dewey był przyjęty przez prezesa rady ministrów, Maniu, i odbył dłuższą rozmowę z doradcą technicznym rumuńskiego banku narodoweoo p. Ristem.

Venizelos na czele nowego rządu greckiego

Ateny. 5. 6. PAT. Wobec dymisji obecnego gabinetu prezydent Konduriotis powierzy prawdopodobnie misję utworzenia nowego rządu Venizelosowi W skład nowego rządu wejdą prawdopodobnie p Romanow, jako minister spraw zagranicznych i p. Gonatas jako minister komunikacji.

Nieszczęśliwy wypadek syna króla Jerzego

Londyn. 5. 6. PAT. Agencja Reutera donosi z Vancouver, że trzeci syn króla Jerzego książę Gloucester spadł w czasie gry w polo z konia, łamiąc obojczyk. Stan chorego nie budzi obaw.

Koniec strajku listonoszy w Paryżu

Paryż. 5. 6. PAT. Strajkujący funkcjonarjusze pocztowi powrócili do pracy.

Emir Kandaharu jeńcem Habibullaha

Simla. 5. 6. PAT. Według wiadomości, otrzymanych z Peszawaru, lecz dotychczas nie potwierdzonych, Ali Ahmed Chan który ogłosił się niedawno emirem Kandaharu, dostał się w Kandaharze do niewoli, schwytany przez wojska Habibullaha i został wysłany do Kabulu

Kto wywołał rozruchy we Lwowie?

Zajścia lwowskie w oświetleniu „Głosu Prawdy"

Poniżej przedrukowujemy w obszernych wyjątkach artykuł „Głosu Prawdy" z 5 bm. pt. „Obwiepol na usługach wrogów państwa", aczkolwiek musimy się zastrzec — także i w stosunku do tego sanacyjnego odłamu publicystyki polskiej, który **potępia** zajścia lwowskie — przeciw wiecznemu żonglowaniu argumentem rzekomej antypolskiej propagandy żydowskiej na terenie międzynarodowym. Artykuł „Głosu Prawdy" w części merytorycznej zawiera objektywne oświetlenie smutnych wypadków, w przeciwieństwie do chwilowo — aż do odwołania — również sanacyjnego „Il. Kurjera Codziennego", który, jak to na innem miejscu cytujemy, przedstawił wypadki lwowskie w sposób nawet prześcigający notoryczną prasę antysemicką.

Red.

...Według dotychczas ustalonego przez śledztwo stanu rzeczy, nie jest bynamniej stwierdzony fakt obraźliwego zachowania się młodzieży jednej ze szkół żydowskich we Lwowie, wobec przeciągającej pod jej oknami procesji katolickiej. Jeśli tedy sam fakt został przez prasę endecką zmyślony, będziemy mieli do czynienia z aktem cynicznej i nad wszelki wyraz plugawej prowokacji.

Ale — jeśli nawet dzieci żydowskie — w gwarze przerwy między lekcjami, zachowały się niestosownie, fakt ten nie może w żadnym razie zwolnić nas od obowiązku rozpatrzenia okoliczności, w jakich nastąpił odwet grupy akademików, pozostającej pod dyrektywami politycznemi N. Demokracji.

Odrzucając nawet cały dotychczasowy materjał śledczy, który nie ustalił, by wobec procesji dokonane zostały akty o charakterze tendencyjnej prowokacji, *należy przedewszystkiem wziąć pod uwagę moment psychiki uczestników procesji, którzy znajdując się w danej chwili w momencie podniesienia uczuć religijnych, byliby pierwsi i najgoręcej odczuli wszelką tych uczuć obrazę umyślną, i co za tem idzie, reugowaliby na nią natychmiast, odruchowo, gwałtownie.*

Tymczasem nic podobnego nie miało miejsca. Procesja ukończona została w spokoju i cała niedziela upłynęła w ten sam sposób. Żadnych oznak jakiegoś wzburzenia umysłów — nie było.

Dopiero w poniedziałek, po ukazaniu się w lwowskim organie N. Demokracji prowokacyjnej wiadomości o rzekomej obrazie ze strony żydowskiej pod adresem procesji, młodzież akademicka zorganizawana w Obwiepolu zwołała naprędce wiec, po to, by zmobilizowawszy się ruszyć do ataku na lokale redakcji, szkoły i domu akadem. żydowskiego. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, iż Obwiepol lwowski, nie czując się snać zbyt silnym, ściągnął na pomoc swoich członków z pobliskich Dublan — z czego logiczny wynika wniosek, iż *był ktoś, kto pracowicie czuwał nad reżyserją tej awantury, kto był nietyle oburzony lub porwany sumą uczuć religijnych, ile z zimną krwią o powodzenie imprezy zabiegał.*

W tych warunkach musi odejść na drugi plan potępienie młodocianych odwetowców. Na plan pierwszy wysuwa się pewność, iż stoimy wobec aktu akcji zorganizowanej, kierowanej przez czynnik polityczny, patronujący manifestantom, a mianowicie N. Demokrację, która, metodą tradycjonalną — roznamiętniając wyobraźnię młodzieży hasłami pseudo-patrjotycznemi — czy religijnemi — używa jej *do akcji politycznej, nic wspólnego z głoszonemi hasłami nie mającej, jawnie antypaństwowej w swych skutkach.*

Pierwotny okres akcji tego rodzaju znalazł okropny finał w znieważeniu Majestatu Rzplitej przez obrzucenie rękoma akademików, pozostających pod komendą N. D., błotem Prezydenta Narutowicza i potwornem na jego dostojnej osobie skrytobójstwie. Przerażona efektem tego finału jego autorka uderzyła wówczas w ton pacyfikacji, poczem — skompromitowawszy się głęboko w okresie sprawowania władzy — straciła wpływ na umysły młodzieży.

Był to okres, gdy na wyższych uczelniach zapanował spokój, gdy ekscesy młodzieży ustały, zdawało się, zupełnie.

Lecz wkrótce na scenę wystąpił Obóz Wielkiej Polski, t. zw. popularnie Obwiepol, organizacja w rzeczy samej fikcyjna, maskująca tylko pracę formowania bojówek, rekrutowanych przedewszystkiem z szeregów młodzieży akademickiej, rozpalająca młode wyobraźnie zapowiedziami akcji polityczno-terorystycznej, skierowanej przeciw wrogom N. D., jako wrogom „narrodu".

Jakkolwiek nadzieje endecji, iż na tej drodze dojdzie ona do posiadania większej zorganizowanej siły bojowej, wzmacniającej jej sytuację polityczną, nie zostały potwierdzone przez rzeczywistość — faktem jest, iż pewne grupki obwiepolaków zostały psychicznie nastawione na teror, co stwarza dla ich kierowników **przymus dostarczania im w tej dziedzinie satysfakcji.**

Widzieliśmy w jaki sposób czyniła to N. D. w okresie kampanji wyborczej. Klęska oprócz nią w tej walce poniesiona, oczywiście nie była pożywnym karmem dla ducha ofenzywnego bojowców. Obwiepol stracił fantazję. Różne próby poderwania go do czynu skończyły się niepowodzeniem.

I oto obecnie jesteśmy świadkami nowej fali aktywności, noszącej charakter szeroko zakreślonej próby podniesienia ducha bojowników Obwiepolu.

Podczas, gdy Obwiepol warszawski urządza niewiarygodną hecę obrażania 36 p. p., w dniu jego święta, z powodu marsza I. Brygady, jego lwowski kombatant demoluje lokale żydowskich szkół i redakcyj. Kresowy temperament nie zadawala się aktami zwykłej niesforności — posuwa się odrazu do barbarzyństwa.

Żydzi mylą się głęboko, jeśli sądzą, że awantury lwowskie, wymierzone są przez politycznych kierowników Obwiepolu przeciw nim. Nic podobnego. *Narodowa Demokracja dąży tu do wywołania niepokoju w kraju.* Rozkaz bicia szyb w lokalach żydowskich został wydany organizacji lwowskiej, ponieważ N. D. wierzy, iż Żydzi nadadzą temu bohaterskiemu czynowi jej bojówki rozgłos światowy(?!), że zaśtem brzęk szyb lwowskich rozlegnie się w Madrycie i Londynie echem silniejszem, niż we Lwowie i Warszawie.

Chęć wywołania wokół Polski atmosfery niepokoju ze wszystkiemi jego konsekwencjami, zarówno w dziedzinie polityki jak i finansów — oto źródło zajść lwowskich...

ZE ŚWIATA

Aresztowanie oszusta, który symulował swój pogrzeb

Policja paryska aresztowała na cmentarzu szofera Andrzeja Rimbaulta, który symulował swój pogrzeb, by w ten sposób ściągnąć na cmentarz swą dawną kochankę. Rimbault został w lutym br. aresztowany z powodu kradzieży, atoli w toku śledztwa wyłoniło się jeszcze podejrzenie, że Rimbault ma na sumieniu i oszustwo. Odwieziono go do odnośnego komisarjatu policji, w którym zdeponowane były akta w sprawie oszustwa. Tam symulował, że połknął igłę, tak że musiano go odstawić do szpitala W szpitalu udawał znowu, że ma straszliwe boleści żołądkowe i poprosił by zaprowadzono go do klozetu. Stamtąd udało mu się zbiec. W parę dni później skradł auto ciężarowe, które sprzedał za 4500 franków Z tym kapitałem uciekł wraz ze swoją kochanką do miejscowości Marson gdzie zamieszkali u pary staruszków. Rimbault tak się zaprzyjaźnił ze swymi gospodarzami, że wkrótce udało mu się skraść ich oszczędności, przedstawiające wartość 100.000 franków. Rozumie się, że z tą sumą uciekł. Stosunki jego jednak z „narzeczoną" stawały się z każdym dniem gorsze, tak że kochanka zbiegła mu do Paryża. Chcąc ją z powrotem zwabić, posłał jej doniesienie, że zmarł w szpitalu, a pogrzeb miał się odbyć w ubiegły czwartek o godz. 9 rano ze szpitala Policja o tem się jednakowoż dowiedziała i wydelegowała dwóch policjantów przebranych jako pielęgniarzy, którzy aresztowali spacerującego spokojnie na cmentarzu oszusta.

Wydzierżawienie prawa polowania na — pchły

Wszystko jest w naszych czasach zakazane. A więc może się zdarzyć, że ktoś, kto złapie pchłę, staje się kłusownikiem. Kto w to nie wierzy, niech pojedzie do Meklemburgu, a o tem się przekona. We wiosce Beutzenburg wydzierżawiła gmina prawo polowania na pchły za 10 marek rocznie. Ale bynajmniej nie należy sądzić, że w tej miejscowości pchła jest taką rzadkością że trzeba aż zato płacić pieniądze, by urządzić na nie polowanie! Albo też, że nabywca tego prawa ma prawo zaglądania do wszystkich łóżek i łapania pcheł! Tak strasznie jeszcze sytuacja się nie przedstawia; chodzi tu o pchły wodne, które przebywają po większej części po małych stawach, a ludziom żadnej nie wyrządzają szkody. Natomiast ryby bardzo się w nich lubują i dlatego te pchły stanowią doskonałą przynętę dla ryb. Znalazł się więc jeden człowiek, który zapłacił aż 10 marek za prawo polowania — na pchły wodne.

Przyjaciółka szczurów

80 lat licząca właścicielka realności w Londynie pani R. F. Villard stanęła onegdaj przed sądem, ponieważ nie chciała wpuścić urzędników Urzędu zdrowia, którzy przybyli dla wytępienia szczurów, gnieżdżących się w jej domu. Wszyscy sąsiedzi całej ulicy uskarżali się, że dom pani Villard stał się rozsadnikiem szczurów na całą okolicę. Dowiedziano się, że staruszka w całym swym domu stawia naczynia z jedzeniem dla szczurów i myszy. A szczury i myszy mają dobry węch, i masami z całej okolicy ściągały do tego gościnnego domu. Było to już za dużo mieszkańcom ulicy, toteż wnieśli skargę do urzędu zdrowia, który wydelegował swych funkcjonarjuszy. Pani Villard zatrzasnęła przed nimi drzwi, oświadczając, że ich wogóle do domu swego nie wpuści. Jej adwokat bronił swej klijentki przed sądem tem, że w myśl starej angielskiej zasady „wolność Tomku w swoim domku" miała klijentka zupełne do tego prawo. Sędzia odroczył na razie rozprawę, spodziewając się, że w międzyczasie pani Villard się namyśli.

Tajemnica wyspy Wrangla

Leżąca w odległości stu kilkudziesięciu kilometrów od najbardziej na północ wysuniętych wybrzeży Syberji wyspa Wrangla, odległa od bieguna północnego zaledwie o 500 kilometrów, nominalnie należała do Rosji. Rząd sowiecki, chcąc swe prawo do tej wyspy umocnić, przed kilkoma laty wysłał tam „na osiedlenie" trzy rodziny rosyjskie i pięćdziesięciu Eskimosów. Ekspedycja szczęśliwie dotarła do wyspy, „zamieszkała" na niej i zawiadomiła o tem władze sowieckie w Moskwie, które z zadowoleniem przyjęły ten fakt do wiadomości. Od dwóch lat jednak mieszkańcy północnej wyspy nie dali ani znaku o sobie. Rząd sowiecki kilkakrotnie wysyłał statki ratownicze lecz te nie mogły dotrzeć do wyspy Wrangla z powodu wielkiego nagromadzenia się lodów w tej części Oceanu. Odtąd pozostaje nieodgadnioną tajemnica, co się dzieje z tą garstką nieszczęśliwych ludzi, rzuconych rozkazem władz na pustą, lodowatą wyspę.

Obrady światowego Kongresu kobiet żydowskich

Hamburg. (ŻAT) Swiatowy kongres kobiet żydowskich został otwarty przez p. Rebekę Kohut. Po krótkiem przemówieniu inauguracyjnem odczytano powitania od różnych towarzystw i związków.

W imieniu senatu hamburskiego kongres powitał sen. Kohn, Międzynarodowa współpraca kobiet żydowskich, oświadcza sen. Kohn, w kwestjach, obchodzących całą ludzkość, niechybnie przyczyni się do upragnionego zbratania ludów. Wkońcu zaprasza on w imieniu senatu wszystkie uczestniczki kongresu na raut w ratuszu miejskim.

Dr. Frischmann wita kongres w imieniu gminy żydowskiej w Hamburgu. Podkreśla on, że kobieta żydowska powołana jest do wykonania wielkiej misji kulturalnej dla chwały imienia żydowskiego na świecie.

W imieniu związku kobiet niemieckich, reprezentującego miljony kobiet przemawia pani Emma Ender, która zaznacza, że działalność kobiet żydowskich jest doniosłą częścią składową pracy, dokonywanej przez kobietę na całym świecie.

W imieniu nadrabinatu Szlezwiku i Holsztynu wita kongres rab. Dr. Carlebach, który podkreśla, że zadaniem kobiety żydowskiej jest niesienie w świat etyki żydowskiej.

Pani Lizzi Hands (Anglja porusza sprawę rytualnych przepisów o małżeństwie i konkluduje, że mimo iż przepisy żydowskie dotyczące ślubu i rozwodu uzyskały uznanie prawno-państwowe, kobieta żydowska jest jednak tymi przepisami upośledzona. Kobieta apeluje zatem do rabinów, aby uczynili cokolwiek dla poprawy jej sytuacji.

Następnie zabiera głos pani Reichenstein (Polska), która omawia również upośledzenie kobiety żydowskiej. Jedynie kobieta dotkliwie odczuwa cały ciężar takiej instytucji religijnej, jaką jest „chaliza". Również w wypadku rozwodu jest ona stroną najbardziej cierpiącą. Szczególnie jednak tragicznem jest położenie „aguny". Z powodu groźnych następstw po wojnie światowej kwestja „agunoth" stała się niemożliwie tragiczną dla wielu setek nieszczęśliwych kobiet żydowskich, zwłaszcza w krajach Europy Wschodniej. Pani Reichenstein zwraca się zatem z gorącym apelem do czynników decydujących, aby przedsięwziąć środki dla ulżenia okropnemu losowi „aguny".

Pani Sidy Wronsky (Niemcy) referuje wytyczne zagadnień wychowania żydowskiego Omawia ona również ciężkie warunki życiowe młodzieży żydowskiej, których najboleśniejszym skutkiem jest znaczne zmniejszenie się liczby zawieranych ślubów oraz spadek stopy urodzeń.

Wreszcie odczytano depeszę powitalną przewodniczącego komitetu żydowsko-amerykańskiego p. Louis Marshalla, który wyraża nadzieję. że kobiety żydowskie współdziałać będą w rozszerzonej „Agencji Żydowskiej".

—o§o—

Wybory na XVI. Kongres Sjonistyczny

Pierwszy komunikat Głównej Komisji Wyborczej.

1) Podajemy do wiadomości, że dla Zachodniej Małopolski i Śląska utworzoną została zgodnie z postanowieniami statutu organizacyjnego regulaminu wyborczego, Główna Komisja Wyborcza dla przeprowadzenia wyborów na XVI Kongres sjonistyczny. W skład G. K. W. wchodzą przedstawiciele wszystkich ugrupowań sjonistycznych w łącznej liczbie 8. Do Głównej Komisji Wyborczej, która się już ukonstytuowała, należą: Dr. Karol Lustbader (ogólny sjonista) przewodniczący, Hönig (Poale Sjon) zast. przew., Inż. B. Zimmermann (Hitachdut) zast. przew., rabin Halpern (Mizrachi) sekretarz, Abraham Hofstätter (gen. sekr. org. ogólno-sjońskiej), sekretarz, członkowie: Emanuel Dresner (ogólny sjonista), Dyr. Centrali K. K. L. Mojżesz Wiesenfeld (ogólny sjonista), Leon Seiden (rewizjonista), 2) Instrukcja wyborcza będzie w najbliższych dniach ogłoszona w „Nowym Dzienniku". 3) *Wybory na Kongres odbędą się w niedzielę dnia 30 bm.* 4) Bliższe szczegóły co do liczby wybrać się mających delegatów na Kongres, jakoteż podziału na okręgi wyborcze, ogłoszone zostaną po ostatecznem ustaleniu liczby szeklowców naszej dzielnicy. 5) Kalendarzyk wyborczy, uchwalony przez G. K. W. ogłoszony będzie w następnym numerze „N. Dz.".

Główna Komisja Wyborcza.

Walka wyborcza na Kongres sjonistyczny w Stanach Zjedn.

Nowy Jork (ŻAT) Walka wyborcza między różnymi kierunkami i frakcjami w obozie sjonistycznym przed XVI kongresem staje się coraz bardziej zacięta. Poraz pierwszy od wielu lat delegaci na kongres wybierani będą bezpośrednio przez płatników szekla, nie zaś — przez administrację organizacji w St. Zjedn., jak to się odbywało w ostatnich latach. Do walki stanęło 6 list wyborczych, a mianowicie: obecnej administracji, „Mizrachi", „Hitachduth", „Poalej Sjon", rewizjonistów oraz opozycji sjonistycznej. Na listach wyborczych figurują: z ramienia obecnego kierownictwa sjonistycznego pp. Louis Lipsky, dr. Kaplan, rab. Silver, red. Fischmann, dr. Koralnik oraz pani Lindheim, „Mizrachi" — pp. Bublik, rab. Gold, dr. Rewel i in., „Hitachduth" — dr. Arlosorow i dr. Marcin Buber, „Poalej-Sjon" — B. Loker, rewizjoniści — Żabotyński, zaś z ramienia opozycji („sjoniści herzlowscy") — sędzia Juljan Mack, Jakób de Haas, Friedenwald i in.

Program wyborczy opozycjonistów zawiera w pierwszym punkcie żądanie żydowskiej polityki kolonizacyjnej, zmierzającej do utworzenia w Palestynie większości żydowskiej, nie zaś ograniczenia się do żydowskiego ośrodka kulturalnego. Nadto program wyborczy opozycjonistów domaga się, aby rozszerzona „Agencja Żydowska" była zwołana na określony okres czasu od 3 do 5 lat przy zagwarantowaniu nienaruszalności mandatu.

WYSTAWA ARTYSTÓW ŻYDOWSKICH Z OKAZJI KONGRESU SJONISTYCZNEGO.

Salon sztuki Henri Brende w Zurychu (Bahnhofstr. 57 a.) zamierza w czasie kongresu sjonistycznego, w okresie od 20 lipca do 20 sierpnia br, urządzić wystawę dzieł artystów żydowskich. Tą drogą zwraca się przeto do żydowskich artystów, malarzy i rzeźbiarzy, którzy pragną wziąć udział we wystawie o natychmiastowe nadesłanie swego zgłoszenia z wyszczególnieniem dzieł, które chcą wystawić. Salon sztuki Brende znajduje się w najbliższem sąsiedztwie gmachu kongresowego, można więc liczyć na znaczną frekwencją publiczności

15-ty poseł-Żyd w parlamencie angielskim

Londyn (ŻAT) Z ostatecznych wyników wyborczych, które obecnie ogłoszono wynika, że jako kandydat „Labour Party" wybrany został do parlamentu angielskiego jeszcze jeden Żyd. 15-ty poseł Żyd, adwokat Michał Marcus z Edinburga, były obrońca w znanym procesie Oscara Slatera.

NABOŻEŃSTWO ZA ZDROWIE KRÓLA ANGIELSKIEGO W BÓŻNICACH JEROZOLIMSKICH. W wiązku z pogorszeniem się stanu zdrowia króla angielskiego we wszystkich synagogach w Jerozolimie odbyły się nabożeństwa za zdrowie króla.

WIELKIE STRATY NA SKUTEK ULEWY W ROSZ-PINAH. Ulewne deszcze, które spadły ostatnio, wyrządziły wielkie szkody na polach kolonji Rosz Pinah. Straty sięgają 2000 funtów.

80-LECIE URODZIN Dr. ADOLFA STERNA. Zarząd gminy żydowskiej w Bukareszcie postanowił uroczyście obchodzić 80-lecie b. posła i prezydenta honorowego Unji Żydów Rumuńskich Dr. Adolfa Sterna. Jubilat był jednym z szermierzy emancypacji żydowskiej w Rumunji. Był on w swoim czasie przewodniczącym loży „Bnei Brith" w Rumunji.

Koniec akcji szeklowej

Dziś ostatni dzień przyjmowania rozliczeń Akcji Szeklowej w Krakowie.

Wszystkie szekle, które nie zostaną w ciągu dnia dzisiejszego rozliczone w biurze Org. Sjońskiej nie będą wliczone w tegoroczne wybory na Kongres i ich prawo wyborcze zostanie zakwestjonowane.

Dziś o godz. 8 wiecz. posiedzenie Lokalnej Komisji Szeklowej. Obecność wszystkich członków konieczna.

V. wykaz akcji szeklowej

Dobczyce 27, *Nowy Sącz* zł. 1.218.80, *Strzyżów* zł. 354.—, *Jasło* 316.50, *Limanowa* 75,—, *Chrzanów* zł. 577.50, *Bielsko* zł. 1.575, *Dębica* zł. 455, *Katowice* zł. 750, *Gorlice* zł. 490.50, *Korczyna* 53, *Frysztak* 45, *Zakopane* 151.50, *Nowy Targ* 202.50, *Rzeszów* 900.

Przy miejscowościach wymienionych już w poprzednich wykazach, a które później przesłały dodatkowe kwoty, podaliśmy obecnie kwotę łącznie z dotychczas przesłaną i już wykazaną.

Z TEATRU LITERATURY I SZTUKI

Operetka Miejskich Teatrów lwowskich na występach gościnnych w Krakowie

Dyrekcja Teatrów lwowskich, pragnąc wejść w kontakt z publicznością krakowską i nawiązać nici serdeczne w myśl dawnej tradycyjnej gościny lwowskiego teatru w sezonie letnim w Krakowie, zjeżdża na szereg gościnnych występów operetkowych do Teatru „Gong" przy ul. Rajskiej, które rozpoczną się już 14 bm.

Mając na celu wysoki poziom artystyczny tych przedstawień, teatr lwowski przybywa z całym niezmniejszonym personalem operetkowym, liczącym około 60 osób, z własną orkiestrą i własnemi dekoracjami. Cały ten aparat teatralny wyposażony jest wybitnemi siłami artystycznemi, na czele których widzimy pp. Korabiankę, Kulczycką, Miłowską, Rylską, Lorczyńską, Polęską, Bojanowskiego, Kopczyńskiego, Kowalskiego, Kuligowskiego, Malinowskiego, Ruszkowskiego, Sowińskiego, Szoslanda, Schmidta, Tatrzańskiego i w. innych, — liczny balet pod wodzą baletmistrza teatrów lwowskich Józefa Ciesielskiego z primaballerinami Milą Kamińską i Marylą Martówną, oraz doskonały zespół chóralny.

Repertuar operetkowy, składający się z ostatnich nowości, które były grane z olbrzymiem powodzeniem na wszystkich scenach polskich i zagranicznych, obejmuje: „**Carewicza**" Franciszka Lehara, „**Miss Iks**" G. Edwarda, „**Jedną jedyną noc**" Roberta Stolza, „**Lady Chic**" Waltera Kollo, „**Nóżki na stół**" Wilhelma Raorta i „**Księżniczkę Czardasza**" Emeryka Kalmana Kierownictwo artystyczne tej imprezy podjęte zostało przez reżyserów Kuligowskiego i Tatrzańskiego z dyr. Zarembą na czele, kierownictwo muzyczne sprawować będą kapelmistrze Tadeusz Seredyński i Roman Wojnarowicz. Administracja spoczywa w rękach sekretarza teatrów lwowskich Kalinowskiego.

Bilety po cenach umiarkowanych już są do nabycia w handlu p Rudnickiego, w Rynku A—B.

— KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI. Dziś we czwartek teatr zamknięty. W sobotę o 8'30 wiecz. premjera W. Jewreimowa „To, co najważniejsze". Znakomita ta sztuka wybitnego dramaturga rosyjskiego obiegła wszystkie sceny europejskie i amerykańskie i wszędzie cieszyła się zasłużonem powodzeniem. Na scenie żydowskiej grana jest po raz pierwszy w Trupie Wileńskiej z pp. Kamenem, Natanem i Wajslicem w głównych rolach. Bilety wcześnie do nabycia w firmie Fischhab, Grodzka 46.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w czwartek, na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych komedja Marjana Hemara „Dwaj panowie B". W sobotę wznowienie niegranej od długiego szeregu lat sztuki Gabrjeli Zapolskiej „Tamten", z której próby w pierwszorzędnej obsadzie zespołu dobiegają końca, pod reżyserją p. Niewiarowicza

XX. Walne Zgromadzenie Żyd. Tow. Gimnastycznego w Krakowie

Przed wykończeniem Żyd. Domu Gimnastycznego

Dnia 30 maja br. odbyło Żyd. Towarzystwo Gimnastyczne w Krakowie zwyczajne Walne Zgromadzenie w sali Ż. T. G.

Towarzystwo to, które przed 24 laty postawiło sobie za cel **„fizyczne wychowanie młodzieży“**, aby w ten sposób przyspieszyć **„fizyczną regenerację narodu“**, jest instytucją, którą cechuje spokojna i sumienna praca. Bez hałasu, bez reklam, w ciężkiej walce z piętrzącemi się górami przeciwieństw, spełnia ono ciężkie swoje zadanie, o krok nie odchodząc od zamierzonego celu. Znajdują tam zdrowie i wytchnienie zastępy młodzieży bez różnicy stanu i wieku, od dzieci w wieku przedszkolnym do zmęczonych całodzienną ciężką pracą robotników.

Jak cichą, zamkniętą w sobie jest szara codzienna praca Towarzystwa, tak rzeczowością i powagą nacechowane było ostatnie Walne Zgromadzenie. Zebrali się starzy weterani idei, ci co od założenia Towarzystwa stoją w pierwszym szeregu pracowników na polu fizycznego odrodzenia narodu, oraz młodzi, którzy będą następcami i szerzycielami tych zasad, stosując je z korzystnym wpływem na rozwój swych sił fizycznych i duchowych.

* * *

Sprawozdanie z działalności ustępującego Wydziału Ż. T. G. oraz Komitetu Budowy Domu złożył prezes Towarzystwa Dyr. Zygmunt Hochwald, który na wstępie powitał w serdecznych słowach delegata stow. „Bnej Brith“, p. Dra J. Zimmermana. Ze sprawozdania wynika, że w ostatnich latach sprawozdawczych liczba ćwiczących na 14 kursach — dzieci, uczniów, uczenic, pań i panów — przekroczyła 700 osób rocznie, pomimo że warunki sanitarne i hygjeniczne na obecnej sali są coraz gorsze. Ponadto wskazał prezes m. in. na popis gimnastyczny, urządzony w ubiegłym roku w sali Starego Teatru, który według ogólnego przekonania, tak pod względem technicznym jak i organizacyjnym utrzymany był na bardzo wysokim poziomie, podtrzymując trwałą w tym kierunku tradycję Towarzystwa.

Składając sprawozdanie z działalności Komitetu Budowy Domu prezes Ż. T. G. wspomina, że na członkach Komitetu ciążył wielki obowiązek zbierania środków na pokrycie budowy własnego domu. Budowa sama doprowadzona została w surowym stanie częściowo pod dach, przy uwzględnieniu realizacji tej części programu budowy, która przewiduje wykonanie mniejszej — na razie — sali gimnastycznej. Wykończenie tej sali zapewnione jest obecnie dzięki nawiązaniu stosunków z Tow. Ubezpieczeń na życie „Feniks“. Udziela ono bowiem Ż. T. G. pożyczki hipotecznej, spłacalnej z dochodów z tych premij, co do których ubezpieczający się zażąda, aby przeprowadzoną była z korzyściami dla Ż. T. G. — przyczem tranzakcje te nie obciążają w niczem ubezpieczonych. Przewodniczący podkreśla, że wspomniana umowa zapewnia Ż. T. G. w razie należytego zrozumienia i odpowiedniej agitacji ze strony członków i sympatyków Ż. T. G. wiele korzyści, a dochody z ubezpieczeń dokonywanych dla Ż. T. G. umożliwią już obecnie przystąpienie do wykończenia conajmniej mniejszej sali. Ze względu zaś na to, że Magistrat, z okazji budowy mieszkalnego 4-ro piętrowego domu gminnego przeprowadził ulicę aż do Domu Gimnastycznego, wykonując kanalizację, wodociąg i światło elektryczne, nie będzie już obecnie żadnych przeszkód, aby bezpośrednio po wykończeniu mniejszej sali (co może nastąpić po zrealizowaniu pożyczki i zainkasowaniu reszty subskrybowanych w ub. roku a częściowo tylko wpłaconych kwot przez ofiarodawców) rozpocząć jeszcze z końcem br. normalny tryb ćwiczeń we własnym Domu. W końcu przewodniczący podnosi zasługi członków Komitetu Budowy Domu, a w szczególności ofiarną pracę Członka honorowego inż. B. Zimmermana oraz pp. J. Billiga, inż. Siódmaka i inż. S. Wexnera i apeluje do zebranych, aby nadal współpracowali około realizacji pełnego programu budowy Domu.

W toku sprawozdania udziela również przewodniczący wyjaśnień odnośnie do propozycji połączenia Ż. K. S. Makkabi z Żyd. Tow. Gimnastycznem. Sprawa ta była kilkakrotnie przedmiotem obrad posiedzeń Wydziału. Wydział jednak przyszedł jednomyślnie do przekonania, że decyzja w tym kierunku zapaść może dopiero po wykończeniu budowy Domu.

Bardzo żywą dyskusję wywołała sprawa rozszerzenia programu budowy Domu Ż. T. G. przez wybudowanie krytej pływalni. Dyskutenci wskazywali zgodnie na fakt, że wobec bezwzględnego zakazu przyjmowania Żydów do pływalni Tow. „Ymca“ Żydzi zostali właściwie zupełnie pozbawieni możności korzystania z dobrodziejstwa tego sportu, w którym Żydzi całego świata prym wodzą. Dyskusję w tej sprawie zamknął przewodniczący oznajmieniem, że od szeregu miesięcy Komitet Budowy opracowuje szczegółowy plan realizacji tej myśli. Przewidziana jest mianowicie budowa szkłem krytej pływalni o rozmiarach umożliwiających nietylko naukę pływania, ale i przeprowadzenie zawodów, przyczem ruch w pływalni utrzymany byłby w zimie i w lecie. W tej sprawie jednak przewodniczący nie może udzielić obecnie dalszych wyjaśnień, gdyż wszczęte w związku z realizacją powyższego projektu kroki nie posunęły się jeszcze tak daleko, by można dziś już szczegółowo o nich mówić.

W tem miejscu, przed opuszczeniem Walnego Zgromadzenia, zabiera głos delegat Stow. „Bnej Brith“ p. adw. Dr. Zimmerman i oświadcza, że Stow. „Bnej Brith“, które tutaj reprezentuje, interesuje się bardzo żywo postępami akcji budowy Domu Gimnastycznego i przyjmuje z uznaniem i radością każdą wiadomość o rozwoju ŻTG. Delegat Stow. Bnej Brith zapewnia, że w przyszłości „Bnej Brith“ czynnie poprze Wydział Ż. T. G. w jego dalszej pracy około ukończenia budowy własnego Domu. Burza oklasków towarzyszyła oświadczeniu Szan. Delegata.

Po dyskusji, w której kolejno zabierali głos pp. Inż. Zimmerman, Billig, Dr. Osiek, Reder, Dr. Gold i in., uchwalono jednomyślnie zaciągnąć pożyczkę na dalszą budowę w Towarzystwie Ubezpieczeń „Feniks“, poczem po **jednomyślnem udzieleniu absolutorjum Wydziałowi** i wyrażeniu podziękowania Komitetowi Budowy Domu uchwalono następujące

rezolucje:

1. Zainkasować deklarowane a nie wpłacone w całości kwoty na Fundusz Budowy.

2. Zwrócić się do Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego w Warszawie oraz do Gminy Miasta Krakowa, jak również ponownie do Gminy żydowskiej o udzielenie subwencji na dalszą budowę.

3. Wezwać młodzież, aby licznie zapisywała się na kursa urządzane przez państwowe Władze Wychowania fizycznego, a to celem stworzenia kadr kwalifikowanych sił instruktorskich.

Wkońcu, po uchwaleniu rezolucyj, dokonano wyboru

nowego Zarządu,

w skład którego weszli: jako przewodniczący dyr. Zygmunt Hochwald, a do Wydziału pp. Dr. Gold, Hamburgerówna, Kempler, Dr. Laner, Maugel, Rosenzweig, Schenirer, inż. Szymon Rose i Rubinstein.

Do Komitetu Budowy Domu weszli: Jako przewodniczący dyr. Zygmunt Hochwald oraz pp. Billig, Schenirer, inż. Siódmak, inż. Saul Wexner i inż. B. Zimmerman.

Do komisji kontrolującej wybrani zostali pp. Fleischman, Dr. Osiek, Dr. Silberberg.

Do Sądu polubownego pp. adw. Dr. Szymon Feldblum i adw. Dr. Samuel Wahrhaftig.

Program stacyj radjofonicznych

Czwartek, 6 czerwca.

Kraków. (314.1) 11. Transmisja z Poznania: Zjazd literacki, 13 i 14.50. Komunikaty, 16.15. Audycja dla dzieci i młodzieży: „Wesele kwiatów“ Swieżyńskiej, radj. p. J. Romowicz, w wykonaniu artystów Teatru Miejskiego, 17. Pogadanka dla pań: „Co można wyczytać z ręki?“, wygł. p. Magdalena Samozwaniec, 17.25. Odczyt pt.: „Początki literatury rumuńskiej“, wygł. p. Dusza Czara, 17.55. Transmisja koncertu kameralnego z Warszawy, 18.45. Transmisja z Poznania: komunikaty PWK, 18.55. Rozmaitości, komunikaty, 19.15. „Lekcja angielskiego“, 19.40. „Reminiscencje z ekranu“ wygł. p. Z. Leśnodorski, 19.56. Sygnał czasu, 20. Hejnał, program na dzień następny, 20.05. Odczyt pt. „Z kraju wiatrów i lawin“ (sprawozdanie z zimowej ekspedycji naukowej w dolinę 5ciu Stawów), wygł. p. Władysław Midowicz, 20.30. Transmisja koncertu z Doliny Szwajcarskiej, 21.15. Słuchowisko, 22. Transmisja odczytu i komunikatów z Warszawy, 23. Muzyka taneczna z restauracji „Pavillon“.

Katowice. (416,1) 16. Koncert płyt gramof., 16.15. Transm. z Krakowa, 16.45. Dalszy ciąg koncertu płyt gramof., 17. Transm. z Krakowa, 17.25. Odczyt pt. „Polska wobec słabszych“, — cz. IV. 17.55. Transm. z Warszawy, 18.55. Rozmaitości, 19.15. Odczyt z cyklu sportowego „O wszystkiem“, 19.45. i 19.55. Komunikaty, 20. Lekcja używania telegraficznych znaków Morse'a, 20.30. Transm. konc. wiecz. z Doliny Szwajcarskiej w Warszawie, 21.15. Transm. słuch. z Krakowa, 22. Kom. lotn. meteor., odczyt i PAT z Warsz., 23. Muzyka lekka z Krakowa.

Hamburg. (391.6) 19.55. „Ifigenja w Taurydzie“ opera Glucka.

Medjolan. (504.2) 20.30. „Lucrezia Borgia“ opera Donizettiego.

Lipsk. (361.9) 21. „Der Selige“ — jednoaktówka Hermana Bahra.

Praga. (343.2) 21. Koncert kameralny (utwory Dworzaka).

Nowy Jork chce być metropolią świata

W tych dniach odbyło się w Nowym Jorku posiedzenie magistratu, w którem wzięli udział delegaci 22 mniejszych miast położonych na peryferji, oraz 62 inżynierów i architektów, wreszcie 50 ekspertów technicznych. Chodziło o plany dla powiększenia Nowego Jorku i o połączenie go z innemi miastami okolicy. Projekt powiększenia Nowego Jorku przewiduje, że w przeciągu 50-ciu najbliższych lat Nowy Jork liczyć będzie 20 miljonów mieszkańców. Prace nad temi projektami rozpoczęto w r. 1922, a punktem wyjścia były trudności komunikacyjne, spowodowane zbytniem przeciążeniem ulic Nowego Jorku. Obecnie opracowano już nowy plan, w myśl którego powstaną olbrzymie ulice, łączące jedną komunikacyjną siecią Nowy Jork z okolicznemi miastami. Koszta tej rozbudowy wynoszą około 3 miljardy dolarów. Przewiduje się na sam początek budowę tysiąca drapaczy chmur, po których w krótkich odstępach czasu ma nastąpić budowa dalszych pięciu tysięcy. Nowy Jork pozostanie więc miastem drapaczy chmur, ale posiadać będzie bardzo szerokie ulice, obszerne place, także nowe dzielnice korzystnie odbijać będą od starego miasta. Zastosowane będą najnowsze postępy techniki a zwłaszcza w dziedzinie komunikacji tj. przewidziane są osobne drogi dla pieszych, dla ruchu automobilowego, dla kolei elektrycznych i powietrznych.

Szczegóły napadów antyżydowskich we Lwowie

Smutne rezultaty ekscesów. — Pogrom w redakcji „Chwili". — Zdemolowanie szeregu instytucyj żydowskich. — Zniszczenie w gmachu szkoły żydowskiej. — Chuliganie nie oszczędzili portretów Mickiewicza, prezydenta Mościckiego i marszałka Piłsudskiego. — Wzmocnione patrole na ulicach Lwowa.

Wiadomości, nadchodzące ze Lwowa, wykazują obecnie, że obraz spustoszenia dokonanego w kilku instytucjach żydowskich jest o wiele większy, niż to w pierwszej chwili przypuszczano, i że ekscesy antyżydowskie miały przebieg dla ludności żydowskiej bardzo smutny. Chuliganie, podburzeni przez brukowe pismo endeckie, które od dawna już czekało na sposobność podburzenia tłumów przeciwko Żydom i zdobycia popularności, zranili wiele osób i wyrządzili szkody obliczane na blisko 100 tys. dolarów.

SPUSTOSZENIA W REDAKCJI „CHWILI".

W poniedziałek o godz. 9 wieczór grupa złożona z 200 osób ruszyła z politechniki na ul. Kopernika a następnie przez ulicę Legjonów udała się pod budynek, gdzie mieści się redakcja „Chwili". — Droga z politechniki do redakcji „Chwili" trwała pół godziny a przez cały czas nie widziano policjanta na ulicy. Po drodze chuliganie napadali na przechodniów żydowskich, bijąc ich okrutnie. Wybito przytem szyby w wielu sklepach żydowskich. Około gmachu, w którym mieści się „Chwila", demonstranci zatrzymali się, wznosząc antyżydowskie okrzyki. Następnie rozpoczęli bombardować bramę gmachu, wdarli się do drukarni i zdemolowali całe urządzenie. Zrzucili na ziemię kaszty drukarskie i rozrzucili przełamane już kolumny dziennika, znajdujące się w pierwszej sali drukarni. Następnie wdarli się do drugiej sali, gdzie znajdują się linotypy i laskami oraz sztabami żelaznemi poczęli łamać maszyny. Inna grupa rzuciła się na maszynę rotacyjną. Kiedy maszynista Lech zatrudniony w drukarni "Chwili" chciał się przeciwstawić chuliganom, ci napadli go i pobili.

Przez cały czas telefonowano do komisarjatów policji z prośbą o natychmiastową pomoc. Dopiero w ostatniej chwili zjawili się dwaj policjanci z pobliskiego komisarjatu, którzy atoli nie mogli sobie dać rady z rozwydrzonym tłumem. Zanim nadszedł większy oddział policji, zostało całe urządzenie kompletnie zdemolowane i zniszczone. Szkody wydawnictwa „Chwili" dochodzą do kilkudziesięciu tysięcy dolarów.

STRASZLIWE ZNISZCZENIE W GMACHU GIMNAZJUM ŻYDOWSKIEGO.

Inna grupa chuliganów udała się na ulicę Szajnochy, gdzie w synagodze wybiła szyby i wrządziła znaczne szkody. Specjalna grupa udała się do gmachu gimnazjum żydowskiego na ul. Zygmuntowską. Tu wybito wszystkie szyby i dokonano całkowitego zniszczenia, zdemolowano urządzenie, porozbijano ławki i stoły. W kancelarji dyrektora wyrwano z muru telefon i zniszczono go, meble zniszczone wyrzucono na podwórze. W sali, gdzie odbywał się egzamin dojrzałości *nie szczędzono nawet portretów Mickiewicza i marsz. Piłsudskiego.* Policja zamknęła po napadzie dostęp do gmachu szkoły żydowskiej, nie wpuszczając nikogo do środka.

W czasie napadu na szkołę pobito wiele dzieci żydowskich. Kilkunastu przechodniów żydowskich odniosło lżejsze lub cięższe rany.

STARCIE Z AKADEMIKAMI ŻYDOWSKIMI.

Pozatem chuliganie wybili szyby w związku akademików żydowskich „Emuna" oraz w Żyd. Domu Akademickim, gdzie doszło do krwawego starcia z akademikami żydowskimi, którzy stawili chuliganom opór. Chuliganie zniszczyli urządzenie sali jadalnej i zdemolowali urządzenie kuchenne.

OFIARY NAPADÓW.

Wśród ofiar napadu znajduje się bardzo wiele starszych Żydów i młodzieży. Napadniętych bito kijami, laskami, a jak stwierdzają niektórzy także sztabami żelaznemi. Liczby rannych dotąd nie stwierdzono. (Doniesienie wczorajszego krakowskiego „Kurjera", że znamiennem jest, jakby w czasie zajść pobita została tylko jedna osoba — 16-letni Ryszard Reizes — oczywiście mija się z prawdą).

We wtorek zebrali się znowu ekscedenci w parku Kościuszki, skąd udali się pod gmach uniwersytetu, napadając po drodze na przechodniów żydowskich i zdzierając szyldy żydowskie. Policja ich wkońcu rozprószyła.

WRAŻENIE WŚRÓD LUDNOŚCI ŻYDOWSKIEJ.

Wśród ludności żydowskiej Lwowa panuje nastrój przygnębienia. Przez poniedziałek i wtorek przeżywała ludność żydowska chwile panicznego strachu. Posłowie żydowscy, znajdujący się we Lwowie, interwenjowali natychmiast u władz, wyrażając protest przeciw napadom chuliganów. Protestowali i żydowscy radni miejscy oraz gmina żydowska, odpierając z oburzeniem zarzut o obrażeniu przez młodzież żydowską uczuć religijnych ludności polskiej. Wśród ludności żydowskiej panuje przekonanie, że napady są dziełem prowokacji. Charakterystycznem jest, że ekscesy nie wybuchły w czasie procesji, kiedy rzekomo dokonano obrazy religji katolickiej, lecz dopiero nazajutrz, kiedy w „Lwowskim Kurjerze Porannym" ukazał się artykuł podburzający przeciwko Żydom.

Ksiądz prowadzący procesję dowiedział się o „prowokacji"

po — procesji!

Lwowska „Gazeta Poranna", organ demokratyczny, zamieszcza rozmowę z proboszczem kościoła św. Anny we Lwowie, ks. kanonikiem Rokickim, który celebrował procesję. „Gazeta Poranna" pisze o tej rozmowie, co następuje:

„Ks. Kanonik stwierdza, że procesja prowadzona przez niego w dniu oktawy Bożego Ciała, **miała przebieg zupełnie spokojny,** a jedynie w chwili, kiedy czoło procesji rozciągniętej przez całą ul. Zygmuntowską wychodziło już na ulicę Gródecką, do uszu czcigodnego kapłana doszedł **okrzyk jakiegoś dziewczęcia.** Kan. Rokicki nie zwrócił na to uwagi, przypisując okrzyk ścieśnieciu przez tłum jakiejś uczestniczki, co było bardzo prawdopodobne wobec tego, że ul. Zygmuntowska jest wąska, parafjan zaś było bardzo dużo. **Nie zwróciwszy na to uwagi, ks. kan. Rokicki doprowadził uroczystość do końca, przyczem — jak stanowczo stwierdza — niczem ona nie została zamącona.**

Dopiero znacznie później do uszu jego doszły **pogłoski o jakichś rzekomych prowokacjach** czemu jednak zupełnie nie dawał wiary. uważając, że **pogłoski owe są nieprawdopodobne,** a jeśliby zaszły nawet jakieś wybryki nieodpowiedzialnych jednostek, to **władze na drodze legalnej powinny je ukarać.** Oto opinja kapłana otoczonego powszechną miłością i zaufaniem swoich parafjan oraz całego społeczeństwa katolickiego w naszem mieście.

Mimo tego, że — jak stwierdza ks. kan. Rokicki — **poza owym okrzykiem nic się nie zdarzyło,** rozszerzyły się po mieście szybko wersje o sprowokowaniu procesji przez uczniów żydowskiego gimnazjum przy ul. Zygmuntowskiej. Wersje te, które znalazły wyraz na łamach jednego z dzienników porannych — wywołały wieczorem zajścia w najwyższym stopniu godne ubolewania".

Co pisze prasa żydowska o ekscesach lwowskich?

Wzorem średniowiecza

Pod powyższym tytułem pisze **„Moment"** m in.: To, co zdarzyło się w ubiegły poniedziałek we Lwowie, nie może być inaczej nazwane jak nawrotem do średniowiecza — ponury haniebny epizod żywcem przeniesiony z dziejów XI stulecia. Historja o procesji katolickiej, znieważonej przez dzieci żydowskie — sądziliśmy, że to należy już razem z inkwizycją do dawnej przeszłości i w najlepszym razie stanowi tylko temat ludowej opowieści, jak w Pereca „Trzech podarunkach". Okazuje się atoli, że tak jest! Dawna przeszłość może w pewnej atmosferze zmartwychwstać w tak wielkiem, kulturalnem, administracyjnem skupieniu jak Lwów przeżywamy na wiosnę 1929 roku nowe średniowiecze z jego okrutnemi oszczerstwami, fabrykowanemi dla podjudzenia ciemnego motłochu.

Nikt na całym świecie nie zrozumie inaczej wypadków lwowskich jak tylko jako próbę ciemnych sił, jako prowokację wstecznych elementów, które pragną przedewszystkiem przysporzyć trudności obecnemu rządowi. Żaden rząd nie życzy sobie, by rozpętały się w jego kraju ekscesy na podstawie religijnych antagonizmów I dlatego pytamy, skąd to oficjalna agencja prasowa PAT ma odwagę publicznie potwierdzać oszczerstwo i zrzucać winę na uczenice żydowskie, że one rzekomo obraziły procesję katolicką? Czy sfery miarodajne zdają sobie sprawę, co oznacza tego rodzaju oficjalne potwierdzenie oszczerstwa średniowiecznego, czyż niema nikogo, ktoby zwrócił uwagę, że takie doniesienie PATa może służyć za podstawę dla tysięcy prowokatorów w późniejszych czasach? Czy nikomu ze sfer miarodajnych nie wpadło na myśl, że po stwierdzeniu, iż 20 uczenic żydowskich sprowokowało wielką katolicką procesję religijną, liczącą tysiące osób, nie będzie możliwem Żydowi pokazać się na ulicy w czasie procesji?

Nie chcemy wracać do samych wypadków. Prowokacja jest tak wyraźna, iż szkoda tracić słowa, by ją wykazać. Wystarczy wspomnieć, że w dniu procesji, w niedzielę, nie doszło do żadnych ekscesów. „Gniew ludu" zapłonął dopiero nazajutrz, kiedy bulwarowe pisemko wezwało do pogromów

Władze lwowskie, które mają ostatnio wcale niezgorszą praktykę przy konfiskowaniu pism, nie znalazły w sobie dość siły, by skonfiskować artykuły podjudzające, o wyraźnej tendencji podburzania jednej części ludności przeciwko drugiej Nie okazały także zdolności do decydującego wystąpienia przeciw chuliganom, którzy gospodarowali na ulicach lwowskich przez kilka godzin, jakby miasto nie było pod ochroną silnego rządu i ustabilizowanego porządku. O tem stanowisku organów władzy zabierze jeszcze prawdopodobnie głos żydowska reprezentacja Lwowa.

My atoli pragniemy zwrócić się do władzy centralnej, do oficjalnych sfer, mających prawo kontroli nad ajencją PATa. Oświadczamy otwarcie, że jesteśmy zaniepokojeni tem rzekomem oficjalnem oświetleniem lwowskich wypadków.

Ludność żydowska Lwowa nie może dopuścić, by jej narzucić nowe średniowieczne oszczerstwo, któreby jej zatruło i tak ciężki żywot. Zażądamy przeto dokładnego i uczciwego śledztwa z udziałem żydowskich przedstawicieli, śledztwa, które ujawni winowajców, dla których potrzebne były takie ekscesy i taki komunikat. Zażądamy tego nietylko w interesie ludności żydowskiej, lecz także w interesie państwa, którego byt usiłują podkopać ciemne siły.

• • •

Warszawski „Hajnt" pisze: „Chuligańscy hurrapatrjoci pokazali znowu co umieją. Nie rabowali lecz ranili i niszczyli — „rozrachowali się" z Żydami, z żydowskiem mieniem. W roku 1918 mówiono, że Żydzi lali gorącą wodę na żołnierzy polskich i stało się wówczas to, co się stało. Dziś mówi się, że dzieci żydowskie rzucały kamienie na procesję katolicką i stało się to, co się wła-

nie stało. Pogłoska, którą z początku rozpuszczała chuligańska prasa w sprawie rzucania kamieni przez dzieci żydowskie na procesję religijną, natychmiast upadła. Teraz opowiada się już, że uczniowie i uczenice żydowskiego gimnazjum, przypatrujący się w czasie pauzy przez okna procesji, zachowywały się „bezczelnie" i rzucały kawałkami chleba.

W rzeczywistości, jeśli stało się cokolwiek, to miało to przypuszczalnie następujący przebieg: W czasie pauzy, kiedy dzieci są na chwilę zwolnione od dyscypliny klasowej hałasują, są wesołe jak przystoi dzieciom i spożywają śniadania, które przynoszą z domu. Widząc procesję wyglądały zapewne przez okno, a ponieważ przytem jadły, więc może wypadło jedzenie któremuś z uczniów na ulicę. Nikt jednak nigdy nie uwierzy, by dzieci żydowskie tendencyjnie chciały obrażać uczucia religijne szczególnie przez rzucenie czegoś na procesję. Ale spróbujmy iść dalej i dopuścić coś niewiarygodnego, a mianowicie, że dzieci żydowskie zawiniły w tym wypadku. To wszak istnieje na to władza, władza administracyjna i sąd i ich rzeczą jest znaleźć winnych i ukarać ich. Atoli lwowscy akademiccy pogromczycy uważają, że oni są powołani do wykonania samosądu. Widocznie nie mają zaufania do własnej władzy polskiej i wydali sami wyrok na całą ludność żydowską we Lwowie i zaraz wyrok wykonali. A jeśli skończyło się wyłącznie na zdemolowaniu i zniszczeniu mienia, a uszanowano życie ludzkie, to jest to nasze przypadkowe szczęście.

Dla nas nie ulega wątpliwości, że lwowscy „bohaterzy narodowi" z obozu endeckiego, bijąc Żydów, pragną równocześnie trafić w obecny rząd. Biorąc tę sprawę z tego punktu widzenia, staje się jeszcze mniej zrozumiałem stanowisko niektórych wpływowych czynników w sprawie wypadków we Lwowie. Z drugiej atoli strony powinno być jasne, że ci pogromczycy zmieniają swoimi czynami Lwów i całą Małopolskę wschodnią w kocioł rozbudzonych namiętności narodowych. Ci sami akademicy, którzy w listopadzie ub. r. „zemścili się" na Ukraińcach, „zemścili się" obecnie na Żydach, jakkolwiek Żydzi są tam państwowotwórczym elementem i jakkolwiek tamtejsi przywódcy żydowscy prowadzą bardzo umiarkowaną politykę narodowo- żydowską Lwów jest miastem skorem do gorących wystąpień. Wypadki te staną się nie do zniesienia, skoro każdy chuligan będzie się uważał za „obrońcę ojczyzny" i będzie starał się własną pięścią wzmacniać polskość lub też przez pogromy zwiększać autorytet państwa i kościoła. Władze państwowe winny położyć kres takiemu stanowi rzeczy przez wystąpienie przeciwko winnym z całą surowością".

Prasa krakowska o wypadkach lwowskich

Z prasy krakowskiej jedyny tylko „Czas", zdobył się na notatkę potępiającą ekscesy studentów, choć z zastrzeżeniami i klauzulami Po przytoczeniu znanego komunikatu PAT-nej, „Czas" pisze:

„Powyżej podajemy urzędową wersję o przykrych zajściach we Lwowie, które przez tamtejszą prasę — z powodów zrozumiałych — zostały przemilczane. Sprawa musi być wyjaśniona. **W kazdym razie trzeba podkreślić, że wypadki lwowskie, są w najwyższym stopniu ubolewania godne,** zwłaszcza, że znajdą niezawodnie silne echo zagranicą. **Niszczenie i rozbijanie lokali prywatnych nie może być tolerowane w państwie praworządnem — jakiemikolwiek pobudkami kierowali się sprawcy.** Młodzież zaś nie powinna dać się prowokować do gwałtów, które jej bynajmniej nie przynoszą zaszczytu. Przywódcy Żydów powinni również surowo baczyć, aby ze strony żydowskiej nie działo się nic takiego, coby uczucia religijne ludu naszego podrażnić mogło".

„Naprzód" zamieszcza informację „własnego" (??) korespondenta lwowskiego, t. zn., mówiąc językiem prozaicznym, przedrukowuje to, co wyczytał z prasy nacjonalistycznej.

„Jak zeznają świadkowie, młodzież żydowska stojąca w oknach szkoły miała prowokować uczestników procesji, wyśmiewając się z niej oraz obrzucając idących kawałkami chleba i piaskiem".

Od siebie nie zdobywa się organ socjalistyczny na żaden komentarz ani słowo krytyki. Do „swego" „korespondenta" „lwowskiego" ma pełne zaufanie!

„Ilustrowany Kurjer Codzienny" ani w poniedziałkowym ani wtorkowym numerze nie dał wzmianki o ekscesach we Lwowie. Dopiero wczoraj przyniósł 3-szpaltowy artykuł pt. „Znieważenie procesji Bożego Ciała przez gimnazjalistów żydowskich przyczyną burzliwych zajść we Lwowie". Treść odpowiada w całości i w tonie temu tytułowi. Na końcu zaś następujący morał:

„Na podstawie zgłoszonych informacyj dziennikarskich, a zwłaszcza sprawozdania urzędowego, widać, że punktem wyjścia zaburzeń było zajście niedzielne w czasie procesji Bożego Ciała. Za wybryk rozwydrzonej grupy młodzieży nie możemy jednak czynić odpowiedzialnym całego społeczeństwa żydowskiego, niemniej jednak stwierdzić musimy, że **wśród młodzieży żydowskiej prądy komunistyczne, a więc zasadniczo wrogie zarówno państwu polskiemu, jak i religji katolickiej, są bardzo silne. Kto wie, czy tutaj też należałoby szukać właściwych przyczyn ostatnich zajść lwowskich.**

Nie możemy jednak zrozumieć tytułów, jakie prasa sjonistyczna opatruje swe artykuły, o zajściach lwowskich. Czytamy tam: „Zbrodnicza prowokacja antyżydowska", lub „Huliganerja w czapkach akademickich" itp. Należałoby być bardziej ostrożnym przy używaniu słowa **„prowokacja"**..."

„Głos Narodu" również uważa, że Żydzi, broniąc się przeciw obarczaniu ich zarzutem o znieważenie procesji katolickiej, dopuszczają się — **prowokacji.** Odnosny 2-szpaltowy artykuł („Znieważenie procesji katolickiej przez żydów") — zawiera podtytuł: „Uwaga żydzi z „Nowego Dziennika"! Nie „prowokować!" Na czem polega nasza „prowokacja"?

„Zastrzegamy się kategorycznie — pisze „Głos Narodu" — przeciw obrażaniu katolickiej młodzieży przez organ żydowskich przybyszów korzystających z tak liberalnej gościnnosci w naszym kraju. Tak nisko jeszcze Polacy nie upadli, by mieli pozwalać na nikczemne obelgi, rzucane pod adresem młodzieży, broniącej honoru katolickiego i polskiego.

Protestując przeciw obelgom „Now. Dziennika", występujemy w najistotniejszym interesie żydów i ich organu".

W odpowiedzi na to wystąpienie **„w najistotniejszym interesie żydów i ich organu" stwierdzamy z całą stanowczością, że potępiliśmy sprawców napadów na instytucje żydowskie we Lwowie, a nie „młodzież katolicką", jak twierdzi „Głos Narodu".** Nie identyfikujemy młodzieży katolickiej z tymi osobnikami, którzy zdemolowali gimnazjum żydowskie, redakcje żydowską i żydowski dom akademicki. Czy demolowanie tych gmachów i bicie niewinnych przechodniów, na ulicach uważa „Głos Narodu" za „obronę honoru katolickiego i polskiego", za chrześcijański odwet za — choćby nawet i nie rzekome! — niewłaściwe zachowanie się — kilku dzieci szkolnych? Nam się wydaje, że taktyka rozwydrzonego szowinizmu nie ma nic wspólnego z etyką chrześcijaństwa!

MAKS BROD

Zaczarowany kraj miłości

110 **Przekład M. Kanfera**

Pagórek grochu

Z letargu wspomnień budzi go świeży zapach goździkowych perfum, głęboki głos, który w pierwszym momencie brzmi nieco dziwnie, ale do którego człowiek znowu się łatwo przyzwyczaja: Solange przyjechała.

Listu jego nie otrzymała. Sama przyjechała, ponieważ mały angielski oficer jej się już przejadł. A teraz chciałaby znowu przeżyć coś innego. Co widział w międzyczasie? Palestyna nie jest już dla niego po prawie sześciu tygodniach niezbadaną krainą. A jak się powodzi młodemu panu Garcie?

Ku swemu wstydowi musi przyznać, że jeszcze niczego nie przedsięwziął, ale teraz, skoro Solange znowu się zjawiła, wszystko pójdzie znowu szybszem tempem. Człowiek coś nie coś wreszcie zobaczy. O, ona nawet nie wie, jak za nią tęsknił jak jej potrzebuje.

„Mnie się zawsze potrzebuje", oświadcza z prostotą, pozbawioną dumy. „Ale po krótkim czasie ma się mnie już dość", dodaje zadumana. Czy to się odnosi do oficera? Czy może ją odprawił? I później ta sprawa się nie wyjaśnia, ale jest to też i obojętne, gdyż pobyt w Adenie żadnych po sobie nie pozostawił śladów w duszy Solange. Jest tą samą wesołą, pełną humoru, w istocie rzeczy dobroduszną Solange. jak na okręcie, człowiekiem o szczególnej tęsknocie za przygodami, która w bezpośrednim pozostaje kontakcie z mądrością.

„A więc kiedy weźmiemy auto i pojedziemy do Eryka Garty?"

Inna sprawa leży mu teraz na sercu, odpowiada nieśmiało Krzysztof — chciałby prosić Solange, by coś dla niego wydobyła, a mianowicie u jednego z jej dawnych, dobrych znajomych, którego niespodziewanie odnalazł w Hajfie — u pana Gerharta Froweina.

Solange wydaje się mało uradowaną tem spotkaniem. Nie usiłuje nawet ukryć swego niezadowolenia i powodów ku temu. Wtenczas, gdy znała tego Froweina, była jeszcze niczem w teatrze Ale od tego czasu stała się czemś, wyszła zamąż (po raz pierwszy dowiaduje się o tem Krzysztof), nawet dwa razy — podkreśla, widząc zdziwienie Krzysztofa. Także z drugim mężem się rozwiodła, ale z rentą, która jej na szczęście pozwala zupełnie zapomnieć o swych początkach, o tym okresie, kiedy to musiała pracować na mniejszych scenach. — Człowieka przejmuje satysfakcją towarzystwo Solange także i dlatego, że zawsze ma się uczucie, iż ona dysponuje nieograniczonemi środkami pieniężnemi i pod tym względem, a nietylko, jeżeli chodzi o jej wesołe usposobienie, jest benjaminkiem losu.

Solange jest dobra, spełniła życzenie Krzysztofa i była u Froweina. Proces wszak dobrze zna, mogła więc jako szpieg Krzysztofa zastosować się do wszystkich jego zarządzeń. Naturalnie, że nie o wszystkim się dowiedziała, czego potrzeba Krzysztofowi, ale jedną mu przyniosła wiadomość a mianowicie: obecne miejsce pobytu dyrektora Grossmanna. Grossmann jest w Hajfie, ani krokiem stąd się nie ruszył. Historyjka o jego wyprawie do Wahabitów była tylko jednym z głupich żartów Froweina. Grossmann siedział w ciągu całej rozmowy Froweina z Krzysztofem w jednem z biur, trzeba było tylko drzwi otworzyć, by go przywołać, prawdopodobnie Krzysztof obok niego nawet przeszedł, gdy go oprowadzano po biurach. I dziś lub jutro może Krzysztof mówić z Grossmannem a Frowein żadnych nie stawia mu przeszkód Solange ma wogóle wrażenie, że Frowein, skoro ostatni raz uczynił zadość swej potrzebie zemsty nad Krzysztofem, nie jest wobec niego, nawet źle usposobiony — wszak w ostateczności minęły lata, a wiecznie nie można się dąsać. Tak, to wałśnie powiedział Frowein dosłownie i każe mu się kłaniać i podziękować mu, że dał jej, Solange, jego adres.

C. d. n.

Jak układać budżet wyjazdu na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu?

Wystarczy 96 zł. na podróż z Krakowa do Poznania i zwiedzenie Wystawy

Niema chyba obywatela w Polsce, któryby nie rozważał możliwości wyjazdu do Poznania na Powszechną Wystawę Krajową.

Oczywista, że możliwość wyjazdu i wydatki z nim połączone uzależniona jest od wielu okoliczności i warunków bytowania danej osoby, lecz zdając sobie sprawę z korzyści, jakie wyniesie ze zwiedzenia tego retrospektywnego obrazu Polski współczesnej, znajdzie niewątpliwie czas i zaoszczędzi trochę grosza, aby jeśli nie sam, to w zorganizowanej grupie wycieczkowej (dla których ulgi są większe) spędzić dwa do trzech dni w Poznaniu.

Obywatel, znajdujący się na przeciętnym poziomie egzystencji materjalnej, kalkulację trzydniowego wyjazdu przeprowadzić może w łatwy sposób.

Weźmy za punkt wyjazdu **Kraków:**

Podróż 3 kl. normalny bilet w obie strony z uwzględnieniem 33 procentowej zniżki kolejowej zł. 34'—

Pokój dostarczony przez Miejskie Biuro Kwaterunkowe (jednołóżkowy), III-ej klasy — zł. 8, na dobę, 3 dni zł. 24'—

Wyżywienie w restauracjach II kl.:
śniadanie (2 bułki z masłem, kawa) 1,35×3=4,05
obiad (z 3-ch dań) 2,00×3=6,00
Kolacja (obfite mięsne danie z piwem w Centralnej Restauracji Huggera) 2,50×3=7,50
17,55
15 procent za usługę zł. 20,20

Bilet jednorazowego wstępu na Wystawę 4 zł.

Ponieważ zwiedzenie PWK wymagać będzie przynajmniej dwóch dni czasu, przeto liczyć trzeba na ten cel zł. 8'—

Trzeci dzień pobytu w Poznaniu zazwyczaj spędzać będą przyjezdni na zwiedzeniu zabytków i osobliwości miasta, na które wraz ze środkami lokomocji przeznaczyć należy zł. 10'—

Zatem na trzydniowy pobyt w Poznaniu wraz ze zwiedzeniem PWK osobliwościami miasta i podróżą dla jednej osoby, wystarczy łącznie zł. 96'20

O ile dany obywatel zechce wyjechać na trzy dni z żoną, koszta wyjazdu kalkulować się będą już tylko w kwocie zł. 177,40 gdyż mieszkanie M .B. K. na dwie osoby kosztuje tylko 11 zł. na dobę.

Obywatel zamożniejszy, pragnący korzystać z podróży z wagonu II kl., mieszkania M. B. K. I-ej kl. i restauracji pierwszorzędnych, kalkulować musi pierwsze trzy pozycje o 50 proc. drożej, a zatem budżet jego wyrazi się w sumie zł. 135,30 we dwie osoby tylko na zł. 246,60

Pozycje te są zupełnie realne. Oczywista w kalkulacji nie uwzględnia się żadnych pozycyj na atrakcje i uciechy w lokalach i instytucjach rozrywkowych, których na terenie PWK, jak i w mieście Poznaniu nie brakuje, boć ta dziedzina życia dostępna jest tylko dla tych, którym poza zaspokojeniem normalnych potrzeb życiowych grosza nie zbywa. W każdym razie teren „Wesołego Miasteczka" na PWK pozwoli najszerszym warstwom nacieszyć się wyszukanemi atrakcjami, za bardzo przystępną cenę.

Jeżeli chodzi o zwiedzenie Wystawy i podróż trzydniową do Poznania w grupie wycieczkowej (conajmniej 25 osób) to koszta wyrażać się będą w jeszcze mniejszych sumach.

Wziąwszy za punkt wyjazdu Kraków, otrzymamy:
Przejazd w obie strony III kl. poc. osobowym, z uwzględnieniem 50 proc. zniżki zł. 25,50
Kwatera masowa I kl. na dobę 5 zł. x 3 15,—
Wyżywienie 5 zł. dziennie x 3 15,—
Trzydniowy pobyt pod opieką Wlkp. Związku dla Popierania Turystyki, który za udostępnienie szczegółowego zwiedzenia Wystawy, osobliwości miasta, przejazdu autobusem, dostarczenia na cały czas trwania pobytu przewodnika dla grupy, pobiera od osoby zł. 16,—
Zatem cały budżet kosztów wyjazdu dla jednej osoby w grupie wycieczkowej wyrazi się w sumie zł. 71,50

Mówiąc o kosztach, nie można pominąć kwestji cen biletów wstępnych na Wystawę, które ustalono na 4 złote. Cena biletów wstępu pozornie wygórowana, jest faktycznie bardzo niska, jeśli się zważy, że:

1) Ceny biletów na podobne, a nawet na mniejsze imprezy zagranicą są znacznie wyższe i cyfrowo i przez wzgląd na silniejszą walutę jak dolary marki niemieckie, franki szwajcarskie itp.

2) W porównaniu do ceny biletów w teatrach i kinach, cena biletów wstępu na PWK jest zupełnie niska, tem więcej, że podczas kiedy tamte miejsca rozrywkowe dają krótkotrwałą przyjemność i korzyść. Powszechna Wystawa Krajowa daje dużej miary korzyści intelektualne, umożliwiając każdemu obywatelowi poznać całokształt twórczości polskiej w formie niemal, że encyklopedycznej.

3) Przewidziana jest w zasadzie bardzo rozległa skala zniżek, a więc dla wycieczek, dla całych rodzin wojskowych niższych stopni, dzieci, tak, że pełną cenę płacić będą faktycznie tylko nieliczne jednostki.

4) W końcu należy mieć na uwadze olbrzymie wydatki, jakie poniósł Zarząd Wystawy na jej organizację i wydatki wystawców, biorących udział, których przecież nie można było obarczyć jeszcze innemi nadmiernemi świadczeniami, jakie niewątpliwie musieliby ponieść, gdyby cena biletów wstępu miała być niższa.

PWK jest więc nietylko rekordem w dziedzinie twórczości polskiej, ale także pod względem inicjatywy w kierunku stworzenia najtańszych możliwości zwiedzenia jej przez ogół obywateli.

mowi sędziów zawdzięczyć należy, że polski wymiar sprawiedliwości nie został splamiony straszliwą omyłką mordu sprawiedliwości. Każdy szanujący się obywatel i urzędnik byłby z wyniku podobnej afery bezzwłocznie wyciągnął konsekwencję. Pan Malina tego nie zrobił i kurczowo się trzymał swego urzędu. Obecnie zarządzeniem ministra sprawiedliwości odchodzi. Nikt żałować go nie będzie".

—o—

OŚWIĘCIM. (Kor. wł.) **Burzliwa dyskusja budżetowa w kahale.**

Dnia 4 bm. odbyło się posiedzenie nowej Rady kahalnej, celem zatwierdzenia zawnioskowanego przez Zarząd budżetu. Charakterystyczne jest, że posiedzenie zwołane zostało na wtorek 11-godz. rano. Jest to bowiem pora, w której wszyscy radni sjonistyczni są zawodowo absorbowani. Zaraz na wstępie zaprotestował p. Dr. Przeworski, przeciw tego rodzaju eksperymentom ze strony przewodniczącego Rady, domagając się równocześnie odroczenia posiedzenia na dzień wolny od pracy. Wniosek ten upadł, poczem przewodniczący otworzył dyskusję budżetową. W tem miejscu ponownie zabrał głos p. Dr. Przeworski, stawiając wniosek, ażeby projektowany budżet z powrotem skierować, celem uzupełnienia do Zarządu, gdyż nie odpowiada on potrzebom naszej gminy, a następnie nie przewiduje subwencji na rzecz Keren Hajesodu i Tarbutu. Wniosek ten klika kahalna solidarnie przegłosowała. Wobec takiego stanu rzeczy, radni sjonistyczni opuścili demonstracyjnie salę obrad. Wspomnieć tutaj należy, że burzliwy przebieg obrad zakończył się pyrrhusowem zwycięstwem kliki, która przypieczętowała niemal całą dotychczasową swoją taktykę, gdy chodzi o żywotne interesa całego żydostwa. **(F. W.)**

—o—

BARANÓW. (Kor. wł.) **Echa wyborcze na sali sądowej.**

Ostatnio odbyła się w sądzie grodzkim w Tarnobrzegu rozprawa karna przeciw sześciu członkom tutejszej organizacji sjońskiej, których Prokuratura Państwa w Rzeszowie oskarżyła na podstawie doniesienia tutejszego prezesa kahału o zbrodnię gwałtu publicznego. Ze względu na charakter tej sprawy wywołała ona olbrzymie zainteresowanie w całem miasteczku. Obrońcom oskarżonych, naszym dzielnym towarzyszom adw drowi Spannowi z Tarnowa i adw. drowi Zimblerowi z Tarnobrzegu, udało się wyjaśnić sprawę i wykazać niewinność oskarżonych. Obu czcigodnym obrońcom należy się serdeczne podziękowanie za ich owocny trud.

—o—

SEZON W RABCE. (kap) W bieżącym sezonie w łazienkach zdrojowych w Rabce zostało założone centralne ogrzewanie Do użytku publiczności została już oddana nowa pijalnia wód mineralnych i nowy budynek urzędu pocztowego. Pracę nad ukończeniem nowego dworca kolejowego mają się już ku końcowi. Zjazd gości w obecnym sezonie jest nadzwyczaj liczny i wykazuje w stosunku do poprzedniego roku wybitny, bo o 33 proc. wzrost frekwencji

Z POCZTY. W Jodłowej, powiat Pilzno uruchomiono centralę telefoniczną dla ruchu telefonicznego.

W Ogrodzieńcu powiat Olkusz uruchomiono centralę telefoniczną dla ruchu telefonicznego i telegraficznego.

JESIOTR—OLBRZYM W WIŚLE. 60-letni rybak Gonczewski, łowiąc w Wiśle pod Grudziądzem zdołał złapać olbrzymiego jesiotra wagi przeszło 120 kg. Przypuszczalna waga samej ikry obliczana jest na około 30 kg Jesiotrowi, mimo silnego oporn przewleczono przez skrzela linkę, pozostawiając go na noc w wodzie, aż do przybycia komisji magistrackiej z fotografem, poczem dopiero został zabity. Rybak Gonczewski twierdzi, że jest to jego 10-ty połów jesiotra tej wielkości na Wiśle na obsarze b. Kongresówki, a drugi na Pomorzu.

POŻAR MOSTU KOLEJOWEGO. Dnia 3 bm. o godz. 23'30 w dyrekcji krakowskiej zapalił się most kolejowy nad rzeką Sołą przy stacji Kępa—Podlaska, linji Bielsko—Kalwarja. Spłonęło jedno sprzęgło i uległo zupełnemu zniszczeniu. Ruch towarowy został wstrzymany, osobowy odbywa się z przesiadaniem. Na miejsce pożaru wyjechała z Krakowa specjalna komisja dyrekcyjna celem zbadania przyczyny pożaru. Jak wskazują poszlaki, pożar powstał z podpalenia.

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na czerwiec br. wstrzymamy z dniem 12. bm. wysyłkę naszego pisma.

Wiadomości z kraju

Prof. Brodetzki przybędzie do Warszawy

Berlin. (ŻAT). Jak się dowiadujemy, wkrótce przybędzie do Warszawy na zaproszenie „Eth Liwnot" członek egzekutywy sjonistycznej prof. Z. Brodetzki.

Gmina żydowska w Kowlu przeciw niesłusznej napaści „Il. Kurjera Codz."

Uchwała Rady gminy żydowskiej w Kowlu

W związku z notatką pt. „Walka dwóch prądów wśród Żydów na Wołyniu" umieszczoną w dzienniku „Ilustrowany Kurjer Codzienny" w Krakowie z dnia 13 maja 1929 roku za Nr. 19 ogłasza Rada gminy wyznaniowej żydowskiej w Kowlu następujące oświadczenie na łamach wczorajszego „Naszego Przeglądu":

„Rada Gminy Żydowskiej w Kowlu stwierdza: 1) W skład Rady wchodzą przedstawiciele wszystkich ugrupowań z wyjątkiem właśnie ugrupowań lewicowych, które nie przeprowadziły ani jednego przedstawiciela podczas wyborów do Rady Wyznaniowej w Kowlu Nieprawda jest, jakoby wśród członków Rady znajdowały się osoby „grawitujące ku komunizmowi", 2) że cała treść wspomnianej notatki tak odnośnie do zarzutu o „skrajnie lewych sjonistach, grawitujących ku komunizmowi" jakoteż co do osobistej napaści na osobę wybranego przez Radę Wyznaniową w Kowlu rabina Twerskiego na stanowisko Rabina Gminy Wyzn. mija się w zupełności z prawdą i jest od początku do końca jedynie brudnym i oszczerczym paszkwilem pełnym kłamliwych inwektyw, ze strony osób zainteresowanych, zmierzających do podniecenia umysłów i wprowadzenia w błąd zarówno miarodajnych czynników rządowych jakoteż i opinji społecznej.

Rada Gminy Wyzn. Żydowskiej w Kowlu".

Prokurator Malina ustąpił

Na podstawie zarządzenia p. Ministra sprawiedliwości prokurator przy sądzie apelacyjnym we Lwowie Malina, został przeniesiony w stan spoczynku.

„Chwila" przynosząc powyższą wiadomość, pisze: „P. Malina nie dorósł do wysokiego stanowiska, które piastował i zawiódł na całej linji. Wymienimy tylko nieszczęsną aferę Steigera, której ustępujący nadprokurator był jednym z głównych winowajców. W aferze tej poszedł na lep nieprawdopodobnej koncepcji i tylko objektyw-

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 19	Czerwiec 6 Czwartek 27 Ijar 5689	Zachód słońca 19 m. 50

Z działalności krakowskiego Towarzystwa ratunkowego

Walne Zgromadzenie członków Tow Ratunkowego odbędzie się w niedzielę dnia 9 bm. o godzinie 11-tej rano, a w razie braku kompletu o godzinie 11'30 w sali Towarzystwa Lekarskiego, ul. Radziwiłłowska 4, bez względu na ilość członków. Na porządku dziennym sprawozdania z czynności za rok 1928, wybór czterech członków wydziału i trzech członków komisji rewizyjnej, oraz wnioski i interpelacje.—

Ze sprawozdania Towarzystwa Ratunkowego za rok 1928, podajemy poniżej parę interesujących szczegółów: 38-my rok istnienia Towarzystwa zamyka się po raz już drugi nie deficytem, lecz gotówką w kasie. Ilość nowych członków zwiększyła się o 116 proc. 31. XII. 1927 było 419 członków, a 31. XII. 1928 — 940). W roku 1928 zakupiło Towarzystwo sanitarkę marki „Austro-Fiat", wóz bardzo silnie zbudowany, z wnętrzem tak dobrze skonstruowanem i uresorowanem, że nawet jadąc po najgorszych drogach, chory nie doznaje żadnych wstrząsów. Sanitarka ta mimo, że była bardzo droga i przez Ministerstwo Skarbu od cła nie została zwolnioną, jest w zupełności zapłaconą.

Na czele Towarzystwa stoi wydział, złożony z 20 członków z prezesem Janem Krzyżanowskim, dyrektorem Miejskiej Izby Obrachunkowej na czele.

Skład personalny pogotowia, pod kierownictwem dra Jerzego Drozdeckiego stanowi: 7 lekarzy, 7 dyżurnych medyków, 5 sanitarjuszy i 4 szoferów.

Tabor pogotowia ratunkowego obejmuje pięć aut sanitarnych, jedną lektykę na kołach, cztery pary noszy, oraz dziewięć kufrów z narzędziami lekarskiemi do wyjazdów.

Ze sprawozdania lekarskiego okazuje się, że **rok ubiegły był rekordowym pod względem interwencyj.** Liczba wypadków 9347 jest wyższa o 1511 od roku poprzedniego, a najwyższą od powstania pogotowia. Na wzrost ten złożyło się stałe zwiększanie ludności Krakowa, ogromne wzmożenie się ruchu ulicznego, a co za tem idzie, duży przyrost wypadków przejechań i potrąceń przez samochody. Ciekawą natomiast rzeczą jest **spadek liczby samobójstw.** Podczas gdy w innych miastach Polski np. w Warszawie, Lwowie ilość zamachów samobójczych powiększyła się znacznie, w Krakowie wprost przeciwnie zmalała. Gdy mianowicie w roku 1927 popełniono 203 zamachów samobójczych, to w ubiegłym było tylko 157, a więc spadek o 46. Drugim natomiast objawem i to smutnym, jest ogromny **wzrost chorób nerwowych i umysłowych.** Nie było dnia, by nie zanotowano w księgach wypadkowych stacji ratunkowej jednego lub nawet kilku ostrych ataków szału, które zdarzały się bądźto w domach prywatnych, bądź to w lokalach lub miejscach publicznych. Stan ten, przy znanym ogólnie braku pomieszczeń w zakładach dla umysłowo chorych, stanowi istną tragedję dla pogotowia, narażając je na stratę czasu i koszta, oraz niezasłużoną krytykę

Lekarstwa drożeją!

Jak donosi prasa warszawska, począwszy od wtorku 4 bm. podniesiona została w całej Polsce urzędowa taksa aptekarska za sporządzenie leków. Podwyżka ta dotyczy wyłącznie opłat za manipulacje przy wykonywaniu lekarstw i wynosi 25 proc. opłat dotychczasowych. W związku z tem organizacja zawodowa pracowników farmaceutycznych ponowi swe starania o podwyższe nie płac.

Zamieszczając powyższą wiadomość za pismami warszawskiemi zaznaczamy, że apteki w Krakowie nie stosują jeszcze podwyższonych cen, gdyż nie otrzymały do wczoraj urzędowego zawiadomienia o uwzględnieniu postulatów gremjum aptekarzy przez Ministerstwo Spraw Wewn. Sprawa podwyżki ceny lekarstw stanowi od szeregu miesięcy przedmiot zabiegów związku aptekarzy w stolicy.

— **EGZEKUTYWA ORGANIZACJI SJOŃSKIEJ ZACH. MAŁOPOLSKI I ŚLĄSKA** wysłała redakcji „Chwili" oraz na jej ręce dotkniętym instytucjom wyrazy współczucia w związku z onegdajszemi ekscesami we Lwowie.

— **POSIEDZENIE KOMITETU LOKALNEGO ORGANIZACJI SJOŃSKIEJ W KRAKOWIE** odbędzie się dziś tj. we czwartek dnia 6 bm. o godz. 8'30 wiecz. w lokalu Organizacji, Stradom 15. Na porządku dziennym obrad: 1. Sprawozdanie Komisyj. 2. Sprawy Kongresowe. 3. Ewentualja.

— **KURSY WAKACYJNE DLA NAUCZYCIELI** Kuratorjum okręgu szkolnego zawiadamia, że termin zgłoszeń na wakacyjne kursy dla czynnych kwalifikowanych nauczycieli szkół powszechnych został przesunięty do dnia 10 bm. Spis szczegółowy kursów podany w Nr. 5 Dz. Urz. Ministerstwa można dostać w odbitce pt. „Kursy wakacyjne", w księgarniach. Należy się spodziewać, że także w tym roku, podobnie jak w zeszłym nauczycielstwo skorzysta ze sposobności pogłębienia fachowej i metodycznej wiedzy i zapełni licznie wszystkie kursy. Dla ułatwienia formalności należy się zgłaszać wprost do inspektorów szkolnych w siedzibach kursu do dnia 10 bm.

— **EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI.** Następujący abiturjenci oddziału A. gimn. II. św. Jacka w Krakowie złożyli egzamin dojrzałości pod przewodnictwem dyrektora zakładu p. K. Okrzańskiego: Augustynek Franciszek, Baranowski Adam, Bedarski Józef (pryw.), Bryła Grzegorz, Brzycki Jan, Cebula Stanisław, Dąbek Stefan, Dortheimer Mieczysław, Dymek Tadeusz, Fitzke Jan, Gąsiorowski Tadeusz, Gries Wilhelm, Grzybek Witold, Guzik Mieczysław, Kalinka Jan, Kołodkiewicz Konrad, Kowal Władysław, Krawczyk Jan, Machalski Czesław, Malicki Witold, Marek Jan, Margulies Izak, Metallmann Roman, Rippner Bernard, Robel Jan, Rubinstein Henryk, Rys Włodzimierz, Schönherz Stefan, Stelczyk Stanisław, Szpaczyński Tadeusz, Tanz Henryk, Tota Stanisław, Tustanowski Jerzy, Vogler Henryk, Walczak Antoni (pryw.), Wójcik Władysław.

— **KOLONJA WYPOCZYNKOWA STOW. ŻYD. SLUCH. U. J. „OGNISKO"** w Krakowie rozpoczyna się z dniem 1 lipca br. Urządzona w Kowańcu ad Nowy Targ w pobliżu Tatr i Pienin umożliwi uczestnikom spędzenie wakacyj w pięknej okolicy. Liczne zgłoszenia świadczą o zainteresowaniu wszystkich środowisk akademickich w Polsce i znowu w tym roku kolonja skupi młodzież akademicką z całej Polski. Zgłoszenia będą wkrót ce zamknięte z powodu liczby reflektantów, przewyższających ilość miejsc.

— **WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW TOW. WŁAŚCICIELI REALNOŚCI WIELKIEGO KRAKOWA** (plac Szczepański 2) odbędzie się w niedzielę dnia 9 bm o godz. 3-ej popoł. w sali Rady Powiatowej ul. Pijarska l. 1 (parter). Porządek dzienny obejmuje sprawozdanie z działalności Towarzystwa za ostatnie dwa lata, zmianę statutu, wybory do wydziału i komisji kontrolującej, oraz wnioski i interpelacje.

— **KOMITET BUDOWY DOMU DLA SZEREGOWYCH POLICJI PAŃSTW.** komunikuje, że dochód czysty z „Balu Wschodniego" urządzonego dnia 9 lutego br. w salach Starego Teatru w Krakowie przyniósł kwotę 4.247 zł 39 gr. Nadto na rzecz budowy tego domu uzyskano wpływy z imprez, zbiórek i sprzedaży losów loterji fantowej w województwie krakowskiem w łącznej kwocie 28.332 zł 2 gr.

— **WIELKIE ZAWODY LOTNICZE W KRAKOWIE.** Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w Krakowie urządza podobnie jak w roku ubiegłym wielkie zawody i popisy lotnicze oraz loty pasażerskie w niedzielę dnia 9 bm. o godzinie 2-giej popołudniu na lotnisku w Rakowicach. Uroczystość rozpocznie: nalot i atak nieprzyjacielskich samolotów, które usiłować będą zbombardować lotnisko, wykonają eskadry wywiadowcze 2-go pułku lotniczego. Celem obrony zostanie zademonstrowana walka powietrzna i obrona przeciwlotnicza. Następnie odbędzie się lot grupowy całego dyonu myśliwskiego i defilada samolotów, akrobacja w grupach, akrobacja pojedynczych pilotów, walka powietrzna parami i zbijanie baloników, skoki ze spadochronu, demonstracja ataku gazowego i przewożenia chorych za pomocą samolotów sanitarnych. W zawodach brać będą udział najwybitniejsi piloci z 2-go pułku lotniczego i zaproszeni z innych pułków. Dla najlepszych zawodników zostały ufundowane przez Komitet Wojewódzki i Miejski Ligi cztery pierwsze nagrody, a to: za walkę powietrzną, za zbijanie baloników, akrobację w grupach i akrobacje indywidualne. Będą to pierwsze zawody lotnicze w Krakowie, gdzie zwycięscy piloci zostaną odznaczeni nagrodami, które przyznawać będą specjalne **jury konkursowe. Pozatem odbędą się loty pasażerskie** na samolotach Polskiej Linji Lotniczej i Aeroklubu Akademickiego. Dalsze szczegóły zostaną podane w programie. Wstęp na lotnisko 1 zł, dla członków Ligi, wojskowych, studentów i młodzieży 50 gr. Autobusy kursować będą z placu św. Ducha i Rynku Głównego od godz. 1-ej popołudniu. W razie niepogody lub przeszkody, popisy lotnicze odbędą się w następną niedzielę tj dnia 16 bm.

— **„STRASZAK" NIE ODSTRASZYŁ ZŁODZIEJA.** Wczoraj o godz. 2'30 nad ranem Hochban Eljasz, kupiec, zam przy ul. Starowiślnej 64, oddał 4 strzały z pistoletu „Straszak" na postrach do nieznanych sprawców, którzy przez otwarte okno na parterze od toru kolejowego weszli do jego mieszkania i skradli mu 6 noży, 6 łyżek srebrnych, 1 płaszcz damski, 1 palto i 1 skórkę z kuny, łącznej wartości 1000 zł. Policja wdrożyła poszukiwania za złodziejami, którzy uszli z łupem

— **KARYGODNA ESKAPADA.** Jędrzejczyk Antoni, rolnik, zam. przy ul. Juljusza Lea 24 zgłosił do policji, że w nocy z dnia 4 na 5 bm. nieznani sprawcy wjechali końmi na jego pole obsiane jarzynami i bronami zwłóczyli je wyrządzając mu szkodę na 4.000 zł.

— **WŁAMANIE SKLEPOWE.** Dębina Natan, kupiec, zam. przy ul. Prądnickiej 83 zgłosił do policji, że do jego sklepu bławatnego przy ul. Rabina Meiselsa l. 2 dostali się nieznani sprawcy i skradli większą ilość jedwabiu i brokatu, wyrządzając mu szkodę na kwotę około 3.000 zł. Dochodzenia w toku.

—o—

ZMARLI: Zacharjasz Bornstein l. 52.

— **POSIEDZENIE WYDZIAŁU ŻYD. TOW. GIMN.** odbędzie się jutro, w piątek, d. 7 bm. o godz. 8 wiecz. (Orzeszkowej 7, II. p.)

ZE SPORTU

— **WISŁA—CRACOVIA".** W niedzielę 9 bm. czeka Kraków sportowy nielada sensacja, jaką będzie niewątpliwie spotkanie o mistrzostwo Polski międzyligowemi drużynami Wisły i Cracovii. Czem dla Czechów jest spotkanie Sparty z Slavią, a dla Austrji spotkanie Rapidu z Admirą, czy Vienną, tem dla całej Polski jest mecz z Wisłą. Obecna sytuacja w rozgrywkach ligowych przemawiałaby raczej za zwycięstwem mistrza Ligi, znanem jest jednak, że Cracovia w spotkaniu ze swym miejscowym rywalem daje z siebie maksimum ambicji i swych umiejętności. Niedzielny więc mecz dwóch krakowskich rywali będzie rewelacją sezonu wiosennego spotkań ligowych w Polsce. Przedsprzedaż w firmach: „Pool" pl. Marjacki 1, Leitner Rynek gł. C—D. Herzog Grodzka 42, Perfumerja, Karmelicka 6 obok Bagateli. Do biletów dolicza się na rzecz Czerwonego Krzyża po 10 groszy.

NADESŁANE CZASOPISMA.

„PRZEGLĄG SPOŁECZNY". Miesięcznik poświęcony zagadnieniom pracy społecznej i opieki nad dzieckiem. Organ Związku opieki nad sierotami żyd. Rzeczyp. Polskiej. (Lwów, ul. Mickiewicza 4). Zeszyt za maj br. zawiera: Sprawozdanie Centr. Komitetu Opieki nad żyd. sierotami we Lwowie za r. 1928. Dr. L. Blaustein: O okresie krnąbrności w życiu chłopca z psychologicznego punktu widzenia. Przegląd ustawodawstwa i judykatury: Dr. M. S. Rozp. Min. P. i Op. Społ. z 11. IV. 1929 w sprawie ustanowienia opiekunów społecznych i sposobu wykonywania przez nich obowiązków. Kronika itd.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Sobota: „To co najważniejsze" (występ Trupy Wileńskiej).

TEATR IM JULJUSZA SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Dwaj panowie B" (przedst. popularne — ceny zniżone).

Piątek: „Kwadratura koła" (przedst. popularne — ceny zniżone).

REPERTUAR KINOTEATRÓW

CORSO: „Władca skalnej doliny".
BAGATELA: „Złota lilja" (A. Corda).
NOWOŚCI: „Karnawał wenecki".
SZTUKA: „Gwiazda Tawerny"
WARSZAWA: „Chata wuja Toma"
WANDA: „Złota dziewuszka
UCIECHA: „Zmysły w kajdanach".

Podniecony nastrój we Lwowie — trwa

Strajk studentów — Demonstracje uliczne

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów. 5. 6. (T) Dziś rano proklamowali studenci endeccy **strajk generalny na wszystkich wyższych uczelniach.** Korporanci obsadzili wejścia do wszystkich gmachów uniwersyteckich, nie dopuszczając do nich ani studentów, ani profesorów. Strajk ma być w pierwszym rzędzie demonstracją **przeciwko lwowskiemu starości grodzkiemu, p. Klotzowi.** Studenci domagają się, aby odwołał on słowa, że **„z łobuzami nie będzie pertraktował".** Nadto strajk jest demonstracją przeciwko aresztowaniu studentów.

Z powodu strajku nie odbyły się dziś żadne wykłady. Wstrzymane też zostały egzaminy.

NARADA PROFESORÓW.

W godzinach popołudniowych odbyło się ogólne zebranie profesorów wyższych uczelni, na którem zastanawiano się nad obecną sytuacją na uniwersytetach. Decyzji żadnej nie powzięto. Odłożono ją do dnia jutrzejszego, do zebrania rektorów wszystkich wyższych uczelni.

NASTRÓJ W MIEŚCIE

jest również w dniu dzisiejszym bardzo przykry i podniecony. Duży niepokój wywołała w ciągu dnia zapowiedź nowych wieców, które zwołali endeccy studenci na wieczór. **Również studenci żydowscy zwołali wiec celem zaprotestowania przeciwko terrorowi strajkowemu na uniwersytetach.**

Wiec endecki został przez policję zabroniony. Mimo zakazu młodzież endecka uformowała pochód, który ruszył ulicami miasta. Na przedzie pochodu niesiono transparent z prowokacyjnym napisem: „Requiescat Judaea in pace". Biorąc zaś aluzję do nazwiska lwowskiego starosty grodzkiego, niesiono na taczkach dwa olbrzymich rozmiarów kloce z drzewa.

W ulicy Akademickiej policja zagrodziła drogę demonstracji. Pochód wepchnięty został w ulicę Zimorowicza, gdzie demonstranci częścią zostali rozproszeni, częścią zaś aresztowani.

SZARŻA POLICJI.

Po upływie godziny znowu uformował się pochód studentów, który ruszył górnemi ulicami miasta. Gdy mimo nakazu policji demonstranci na placu Marjackim nie chcieli ustąpić, **policja konna rozpoczęła szarżę. Zaatakowano demonstrantów białą bronią, przyczem kilka osób zostało rannych.**

W chwili, gdy telefonuję (godz. 22.30) trwa jeszcze oczyszczanie głównych ulic z grup demonstrantów.

ARESZTOWANI STUDENCI

pozostają nadal w więzieniu śledczem. Dziś miało się odbyć posiedzenie izby radnej, na którem miała zapaść decyzja w sprawie ewentualnego zwolnienia aresztowanych. Posiedzenie jednak nie odbyło się.

KONFISKATA „CHWILI"

Dzisiejsza „Chwila" skonfiskowana została za podanie przebiegu ekscesów i krytykę zachowania się policji. Po opuszczeniu skonfiskowanych miejsc ukazał się drugi nakład.

Sprawa Jakubowskiego przed sądem

Wilhelm Nogens zeznaje

Neustrelitz. 5. 6. PAT. Na dzisiejszej rozprawie przesłuchany był najstarszy brat obu głównych oskarżonych Wilhelm Nogens, który od dłuższego czasu zerwał stosunki z rodziną. Zeznania Wilhelma Nogensa obciążają poważnie młodszego z oskarżonych Fritza Nogensa przy równoczesnem obciążeniu straconego Jakubowskiego. Wilhelm Nogens stwierdził dzisiaj, że słyszał rozmowę prowadzoną szeptem pomiędzy Jakubowskim a Fritzem Nogensem, w czasie której Jakubowski miał obiecywać Fritzowi Nogensowi 600 marek o ile będzie on umiał milczeć. Jednocześnie jednak Wilhelm Nogens zeznał, że wychodząc po jakimś czasie, matka obu oskarżonych powiedziała do młodszego z nich, że August Nogens o mało co nie zdradził się w czasie przesłuchania. Zeznania Wilhelma Nogensa nie wniosły żadnych specjalnie nowych punktów któreby wyjaśniały sprawę.

Następnie przesłuchiwany był psycholog sądowy **Dr. Hans Heutig**, który był doradcą naukowym Steudinga w czasie prowadzenia przezeń śledztwa, zmierzającego do rewizji procesu. Dr. Heutig miał za zadanie zbadać wyrok wydany przeciw Jakubowskiemu i uzasadnić motywację tego wyroku z punktu widzenia naukowego. Dr. Heutig w czasie zeznań dzisiejszych opisał obszernie w jaki sposób doszedł do uzyskania zeznań od Augusta Nogensa, które ry urzymywał, że Jakubowski został niewinnie stracony. W zeznaniach Dr. Heutiga wystąpił również moment, pozostający w ostrej sprzeczności z zeznaniami prok. Muellera. Dr. Heutig oświadczył bowiem z naciskiem, powołując się na swoją przysięgę, że wbrew zaprzysiężeniu, prok. Mueller bynajmniej nie zgłaszał zeznań Augusta Nogensa i powołał się tylko na zeznania urzędników, którzy byli obecni podczas przesłuchania.

Stresemann jedzie do Madrytu

Berlin, 5 6 PAT. Prasa berlińska donosi, że podróż ministra Stresemana do Madrytu dojdzie ostatecznie do skutku. Minister wyjedzie wraz z małżonką dziś wieczorem przez Paryż do Madrytu. W Paryżu w czasie kilkugodzinnego pobytu ma odbyć rozmowy z ambasadorem niemieckim w Paryżu v. Hoeschem i delegatami niemieckimi na konferencję reparacyjną. „Vossische Ztg" zapowiada, że pobyt ministra w Madrycie potrwa prawdopodobnie do dnia 18 czerwca i spodziewa się, że w czasie obrad madryckich ustalona zostanie data konferencji politycznej w sprawie reparacyj, prawdopodobnie na koniec lipca.

Porozumienie w sprawie banknotów belgijskich

Berlin. 5. 6. PAT. Biuro Wolffa podaje w depeszy z Paryża, datowanej z południa komunikat następujący: Sprawa belgijskich banknotów markowych została uregulowana wczoraj na podstawie propozycyj poczynionych przez prezydenta Banku Rzeszy Dra Schachta przewodniczącemu konferencji Ovenowi Youngowi. Delegacja niemiecka złożyła wczoraj w imieniu rządu Rzeszy oświadczenie, że pełnomocnik niemiecki Dr. Riter gotów jest podjąć rokowania z upełnomocnionym przedstawicielem rządu belgijskiego i że rokowania te mają się toczyć w Berlinie lub Brukseli.

Chodzi tu o rokowania finansowe w czasie których naturalnie sprawy terytorjalne nie będą podnoszone. Pozatem ustalono, że rokowania niemieck-belgijskie mają być doprowadzone do końca przed wejściem w życie planu Younga, że uregulowanie sprawy banknotów belgijskich ma iść w kierunku odszkodowania w ratach, które zostały związane z szematem płatniczym planu Younga. Dzięki temu porozumieniu zdołano wczoraj popołudniu usunąć ostatnie przeszkody w podpisaniu raportu rzeczoznawców.

—o—

Subwencja niemiecka dla teatru polskiego w Katowicach

Warszawa. 5. 6. Nadprezydent **regencji opolskiej** Lukaschek udzielił teatrowi **polskiemu** w Katowicach **subwencji w wysokości 6.000 marek** jako rekompensatę za subwencję, udzieloną niemieckiemu teatrowi w Katowicach przez magistrat katowicki.

—o—

Znowu Castiglioni

Wiedeń. 5. 6. (PAT) Dzienniki wiedeńskie donoszą za „Bayrische Staatsztg.", że znany finansista Castiglioni, który swego czasu przeniósł się z Wiednia do Monachjum, popadł w trudności finansowe wskutek spadku akcyj towarzystwa „Bayrische Motor-Werke". Castiglioni posiadał znaczną ilość tych akcyj, które oddał bankowi Rzeszy jako podkład dla różnych transakcyj finansowych.

—o—

Międzynarodowa konferencja pracy

Genewa. 5. 6. PAT. Plenarne posiedzenie międzynarodowej konferencji pracy nie odbędzie się ani dziś, ani jutro gdyż obecnie pracują poszczególne komisje, m. in. komisja mająca za zadanie uregulowanie sprawy pracy przymusowej tubylców w koloniach.

Paryż. 5. 6. PAT. Listonosze podjęli w dniu dzisiejszym normalną pracę. Rada gabinetowa postanowiła że z pomiędzy inicjatorów ruchu strajkowego kilku zostało wydalonych, paru zaś zawieszonych w pracy na okres trzech miesięcy.

SPRAWY SPOŁECZNO-PUBLICZNE.

USTAWODAWSTWO W DZIEDZINIE ZDROWOTNOSCI.

Departament służby zdrowia opracował rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych o organizacji dozoru nad artykułami żywności i przedmiotami użytku.

Wydział zakładów leczniczych i uzdrowisk departamentu służby zdrowia M. S. Wewn. przystąpił do opracowania projektu ustawy o pielęgniarstwie.

„Inspektorzy dla walki z religją"

MOSKWA, (CEPS). W myśl uchwały rady komisarzy ludowych komisarjat oświaty zamianuje w najbliższym czasie cały szereg aktywnych komunistów „inspektorami" dla walki z religją. Działalność inspektorów tych polegać będzie na kontrolowaniu akcji antyreligijnej, prowadzonej w szkołach rosyjskich przez specjalnych agitatorów i nauczycieli. Przypuszczać należy, że za przykładem RSFSR pójdą niebawem i inne republiki sowieckie, tak że ZSSR mieć będzie prawdopodobnie całą armję tych oryginalnych „inspektorów antyreligijnych".

Vanderwelde i osioł

Przywódca socjalistów belgijskich Vanderwelde w pewnej osadzie fabrycznej wygłosił odczyt o szkodliwości alkoholizmu. Pragnąc przekonać audytorjum o fatalnych skutkach pijaństwa, używał wszelkich argumentów, wreszcie zawołał:

— Postawcie osła między wiadrem wody a wiadrem wódki, a przekonacie się, że wybierze...

— Wiadro z wodą — padł z audytorjum.

— Oczywiście. A dlaczego?

— No, bo jest osłem!

Kobiety żydowskie domagają się równouprawnienia w kahałach

Hamburg. 5. 6. ŻAT. Ośrodkiem dzisiejszych obrad wszechświatowego kongresu kobiet żydowskich była sprawa udziału kobiet w pracy gmin żydowskich i przyznania kobietom prawa wyborczego do gmin. Szereg mówczyń uzasadniało prawo kobiet żydowskich do udziału w życiu gminnem. Podnoszone były głosy, że pozbawienie kobiet żydowskich prawa wyborczego jest w sprzeczności z wymaganiami życia i stanowi wielką krzywdę dla kobiet.

Ostre protesty ze strony delegatek wywołało wystąpienie rabina Dra Carlbacha, który stanął na stanowisku nieprzyznawania kobietom równego prawa w gminach żydowskich, uzasadniając to argumentami natury religijnej i historycznej. Dowodził on przytem, że Żydówka ma jeszcze do spełnienia szereg innych obowiązków, aniżeli praca na równi z mężczyznami w kahałach gminnych. Podczas przemówienia rabina Carlbacha padały w sali różne okrzyki protestacyjne. Następnie kilka mówczyń zbijało wywody rabina Carlbacha.

Pani Pollak jedna z przywódczyń żydowskiego ruchu kobiet w Stanach Zjednoczonych wygłosiła referat o wykształceniu zawodowem kobiet żydowskich, wskazując na zacofanie kobiet żydowskich w niektórych dziedzinach życia gospodarczego. Należy więc kobiety przysposobić do tych zawodów, w których nie są one wcale reprezentowane.

Na posiedzeniu popołudniowem delegatki Wiesenberck i Franken referowały o działalności kobiet żydowskich w dziedzinie polityki międzynarodowej. Referentki uzasadniały konieczność popierania Ligi Narodów i praw mniejszościowych oraz międzynarodowej opieki nad kobietami.

Wezuwjusz zieje strumieniami lawy

Wiedeń. 5. 6. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Neapolu: Profesor Malladra donosi o wczorajszym wybuchu Wezuwjusza, co następuje: „Wbrew oczekiwaniom nastąpiły wczoraj wieczorem o godz 19.30 **liczne eksplozje i erupcje, które trwały trzy kwadranse. Lawa wylała się gigantycznym łukiem z krateru i zatopiła w szerokich kaskadach Valle del l'Infrno.** Nieustanne eksplozje spowodowały groźny deszcz kamieni i żużli. Według sumarycznych obliczeń, ilość lawy która wypłynęła z krateru, wynosi **8 miljonów metrów sześciennych.** Jest to połowa tej masy, która wypłynęła z krateru w roku 1906.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Mac Donald premjerem

Londyn. 5. 6. PAT. Król spędził noc spokojnie.

• • •

Londyn. 5. 6. PAT. Po posłuchaniu u króla wyznaczonem na godziny przedpołudniowe, Mac Donald weźmie udział w posiedzeniu komitetu wykonawczego swej partji na którem toczyć się będzie dyskusja na temat polityki ogólnej, jaką zamierza prowadzić nowy rząd. Proponowany skład gabinetu Mac Donalda trzymany jest w tajemnicy do czasu audjencji Mac Donalda u króla.

• • •

Londyn. 5. 6. PAT. Ramsey Mac Donald udał się do Windsor na andjencję do króla, w czasie której ma otrzymać misję utworzenia nowego rządu.

• • •

Londyn. 5. 6. PAT. Mac Donald przyjął stanowisko premjera.

• • •

Londyn, 5 6 PAT. Jak się dowiaduje Agencja Reutera Mac Donald zakomunikuje w dniu dzisiejszym królowi nazwiska członków partji pracy, do których zwrócił się z propozycją przyjęcia tek w nowym gabinecie. Lista gabinetu nie będzie jednakże ogłoszona, dopóki Mac Donald nie przedstawi jej królowi, co się stanie prawdopodobnie w sobotę.

Jak broni się morderca egipskiej księżniczki?

Proces Feliksa Gartnera oskarżonego, jak już wczoraj pisaliśmy, o zamordowanie egipskiej księżniczki, wzbudził we Wiedniu olbrzymią sensację. Tysiące osób domaga się kart wstępu na salę rozpraw, która jest za mała, by pomieścić wszystkich ciekawych i żądnych sensacyj Wiedeńczyków.

Onegdaj przesłuchano oskarżonego, który do winy się nie przyznał, twierdząc, że strzelał nie mając zamiaru zabicia, i że był wówczas w stanie zupełnie nieprzytomnym. Oskarżony długo opowiada o swojem życiu, o swem pierwszem małżeństwie które zawarł z miłości, bo żona tytułem posagu wniosła mu tylko 37.000 guldenów, jako potrzebną dla oficerów kaucję małżeńską. Z tego małżeństwa miał oskarżony czworo dzieci, ale z żoną nie żył dobrze, jednakowoż rozwieść postanowili się tylko wtenczas, gdy jedna ze stron zechce zawrzeć drugie małżeństwo. Jego stosunki majątkowe znacznie się potem pogorszyły, tak, że musiał zawrzeć drugie małżeństwo, tym razem już nie z miłości, lecz z wyrachowania. Drugie małżeństwo było nieszczęśliwe, gdyż żona — lady Hamilton — traktowała go z góry. Gdy odbyli podróż poślubną ona jechała pierwszą klasą a on drugą bo żona jego była bardzo skapa. W międzyczasie poznał Djidi Mouheb w której odrazu się zakochał i uzyskał jej wzajemność. Panna Mouheb nie była jednak bogata dlatego nie mógł się z nią ożenić. Nie zataił przed nią, że ma zamiar po raz drugi ożenić się z bogatą Angielką, a ona po dłuższej walce z tem się pogodziła i nie stawiała mu żadnych przeszkód, przeciwnie pozostała ta samą dobrą kochaną kobietą. Oskarżony w cyniczny sposób przytacza bliższe szczegóły intymnego życia swego z nieszczęśliwą Egipcjanką, tak, że go przewodniczący nawet musiał mitygować. Trybunał wyznaczył rozprawę tajną, na której omówiona ma być ta strona procesu. M. in. zaznaczył oskarżony, że zakochała się w nim też i siostra jego kochanki i próbowała go odbić przedstawiając Djidi w bardzo złem świetle. Od siostry dowiedział się, że jego ukochana zaczyna go zdradzać z pewnym Węgrem, który zaczął u nich bywać, co go doprowadziło do wściekłości, w stanie więc nieprzytomnym strzelił do niej, nie zdając sobie wcale sprawy ze swego czynu.

—o—

WĘGIERSKA ARYSTOKRATKA I MURZYN-MILJONER. Ostatnią sensacją wytwornych kół towarzyskich Budapesztu jest ślub baronówny Edyty Greimer, córki byłego węgierskiego ministra spraw wewnętrznych, z murzynem Johnem Huttenhandens, miljonerem amerykańskim. Rodzice ekscentrycznej Węgierki usiłowali zapobiec małżeństwu córki z czarnym dżentelmenme, gdy jednak Edyta wobec gniewu rodziców targnęła się na życie, zmuszeni byli udzielić swej zgody na ślub.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 5. 6. 1929. Akcje mocniej. Dolar bez zmiany.

Akcje bankowe: Bank Polski 165—166.

Akcje handlowe: Tonan 8.

Akcje przemysłowe: Zieleniewski 112—112.50, Azot 2.70, Chodorów 198, Elektrownia 53, Piasecki 11.50.

Papiery procentowe: 4-proc Prem. Poż. inwestycyjna 105.25.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji nieco mocniejszej. Silniejszą chęcią kupna cieszyły się papiery Bank Polski, Tohan, Zieleniewski po kursach mocniejszych i Elektrownia bez zmiany. Jedynie Chodorów słabiej. Ruch na ogół panował żywszy, obroy nieco większe. Z papierów procentowych 4-proc. Prem. Poż inwestycyjna w małych obrotach po kursie utrzymanym, 5-proc. Prem. Poż. dolarowa w płaceniu 74, bez transakcyj.

Na pogiełdziu robiono jedynie w małych ilościach Bankiem Zw. Spółek Zarobkowych po kursie 78.50.

• • •

Walut yi dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez zmiany. Popyt nieco silniejszy przy usposoibeniu spokojnem. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88 i pół do 8.89 i pół, czeki bankowo 8.90 i jedna czw. do 8.90 i trzy czw. Warszawa dol. 8.88 i jedna czw. do 8.88 i trzy czw., czeki 8.89 i trzy czw. do 8.90 i jedna czw., Lwów dol. 8.88 i pół do 8.89, czeki 8.90—8.90 i pół. Katowice dol. 8.88 i pół do 8.89 i pół, czeki 8.90 i jedna czw. do 8.91. Kurs płacenia Banku Polskiego nie uległ zmianie.

Giełda warszawska

Warszawa, 5. 6. PAT. Akcje Bank Polski 167 i pół, Sp. Zarobk. 78 i pół, Siła i Światło 188, Cukier 30, Firley 48, Węgiel 72 i pół, Lilpop 30, Modrzejów 23 i pół, 24, Ostrowiec 81, Starachowice 26 i pół. **Pożyczki:** 4-proc. premj. poż. inwestyc. 103 i trzy czw., 103 i pół, 7-proc. pożyczka stabilizac. 72, 5-proc. dolarowa 74, 5-proc. konwersyjna 67, 5-proc. kolejowa 59, 6-proc. dolarowa 84, 10-proc. kolejowa 102 i pół, 8-proc Listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94.

• • •

Dewizy: Belgja 123.92 i pół, 124.23, 124.23 i pół, 123.61 i pół, Kopenhaga 237.52 i pół, 238.1 i pół, 236.92 i pół, Londyn 43.24 i trzy czw. 43.24 i pół, 43.35, 43.14, Paryż 34.86 i pół, 34.95, 34.78, Praga 26.40, 26.46, 26.34. Szwajcarja 171.65, 172.08, 171.22, Sztokholm 238.42, 239.02, 37.82, Wiedeń 125.27 i pół, 125.58 i pół, 124.96 i pół, Włochy 46.67, 46.79, 46.55, Marka niemiecka 212.64.

Giełda poznańska

Poznańska giełda zbożowa z dnia 5 czerwca: żyto 23 i pół do 24 i pół, pszenica 40—41, jęczmień 27 i pół do 28 i pół, owies 24—25, otręby żytnie 19 i pół do 20 i pół, otręby pszenne 22—23, mąka żytnia 35, mąka pszenna 59—63, łubin niebieski 25—26, łubin żółty 33—34. Ogólne usposobienie spokojne.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 5. 6 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 169.46—169.96, Budapeszt 123.88—124.18, Bukareszt 4.21—4.23, Londyn 34.46—34.56, Nowy Jork 710.45—712.95, Paryż 27.77 i pół do 27.87 i pół, Praga 21.03 i jedna ósma do 21.11 i jedna ósma. Warszawa 79.64—79.92. Zurych 136.73—137.23 Amerykańskie 707.90—711.90, Niemieckie 169.21—169.81, Włoskie 37.34—37.50. Szwajcarskie 136.44—137.24, Czeskie 21 i jedna ósma do 21.12 i jedna ósma.

• • •

Papiery wartościowe: Renta lutowa 0.895, Kompas 15.60, Merkury 20.15, Północna 11.33, Południowa 9.95, Alpiny 42, Krupp 11, Siersza 10 i jedna czw., Zieleniewski 91 i jedna czw., Karpaty 9.20, Fanto 5.

Giełda zurychska

Zurych, 5. 6 PAT. Paryż 20.31, Londyn 25.19 i jedna czw., Nowy Jork 5.19.55, Belgja 72.12 i pół Włochy 27.18 i jedna czw., Hiszpanja 72, Holandja 208.65, Berlin 123.90. Wiedeń 72.99. Sztokholm 138.87 i pół, Oslo 138.42 i pół, Kopenhaga 138.35, Sofja 3.75 i jedna czw., Praga 15.38 i pół, Warszawa 58.25, Budapeszt 90.58, Białogród 9.12 i pół. Ateny 6.71 i pół, Konstantynopol 2.47 i pół, Bukareszt 3.08, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 217 i trzy czw.

Wolne posady

RUTYNOWANEGO buchaltera, ze znajomością niemieckiego i pisaniem na maszynie, poszukuje „Salamandra“, Florjańska 8. 1482er

SIŁA biurowa, znająca księgowość, korespondencję i prowadzenie kasy poszukiwana od zaraz. Zgłoszenia pod „Spedycja“ do Adm. „N. Dziennika“. 873g

POSZUKUJE się panienki z działu galanteryjnego, oraz panny lub chłopca do prowadzenia księgowości, korespondencji sklepowej — na godziny wieczorne. Zgłoszenia pod „Zaraz“ do Adm. „N. Dziennika“. 879g

ZDOLNY pomocnik handlowy z branży galanteryjno-norymberskiej poszukiwany od zaraz. — Zgłoszenia pod „Galanterja“ do Adm. „N. Dziennika“. 880g

MUNDANTKI piszącej biegle na maszynie, poszukuje Adw. Dr. Albert Süsser, Kraków, Grodzka 11. 1481x

Posad poszukują

DOKTOR praw z praktyką prowincjonalną, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Natychmiast“ do Adm. „N. Dziennika“. 883g

MŁODY człowiek, władający językami: polskim, niemieckim, angielskim, w słowie i piśmie, poszukuje posady najchętniej biurowej, ewentualnie na godziny. Skromne wymagania. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Gorliwy“. 877g

KOMERCJALISTA z wieloletnią praktyką na naczelnych stanowiskach, rutynowany buchalter, — korespondent polsko-niemiecki i dobry organizator — poszukuje posady. — Ewentualnie przyjmie pracę na godziny. Pierwszorzędne referencje. Zgłoszenia pod „Organizator“ do Adm. „N. Dziennika“. 1451x

GROSS Henoch, urodz. w r. 1889 w Mielcu, zamieszkały w Krośnie, unieważnia swą książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Sanok. 1390x

Ulgowy abonament „Nowego Dziennika“

Dla wszystkich naszych Szan. Abonentów wprowadziliśmy w czasie *od 15 maja do 30 września br.* ulgowy letni abonament, udzielając

50 proc. z ceny prenumeraty

Każdy prenumerator może zamówić *drugi* abonament dla swej rodziny wyjeżdżającej na letnisko. — Ulgowy abonament kosztuje w naszej administracji zł. 3.30 plus koszta przesyłki zł. 1.—, razem zł. 4.30 miesięcznie.

Różne

DO LITOŚCIWYCH serc zwraca się o pożyczkę stu złotych na dwa miesiące młoda osoba, chcąca uczciwie pracować. Zgłoszenia pod „Litość“ do Adm. „N. Dziennika“. 4256

CHOROBY serca, **Basedow, astma: Sanatorjum „Salus“ Dra Kupczyka, Kraków, ul. Szujskiego.** 1248er

NAPRAWA DYWANÓW. Dywany perskie, kilimy do naprawy przyjmuje „Dywan“, **Tkalnia dywanów, kilimów: Kraków—Podgórze, Kingi 9 tramwaj 3. Poleca dywany, kilimy. Ceny bez konkurencyjne. Telef. Nr. 1609.** 2051ase

ZDROJOWISKA

MIESZKANIE, składające się z 5-ciu ubikacyj, w górskiej miejscowości klimatycznej, obok stacji kolejowej, nadające się na stały pobyt dla lekarza, od zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Dobra egzystencja“ do Adm. „N. Dziennika“.

Sprzedaż

OFICEROWIE rezerwy! Przybory wojskowe najtaniej. Censor, Kraków, Szewska 18. 1403er

SKLEP galanteryjny w pierwszorzędnem miejscu w Podgórzu do sprzedania: Karol Gottlieb, — Podgórze, ul. Kalwaryjska 4. 1466er

LEŻAKI po 11 złotych dostarcza: Skład Zabawek, Kraków, Starowiślna 21. 1351er

Kupno

KASĘ ogniotrwałą używaną, w dobrym stanie, Nr. 0, kupię. Zgłoszenia: Wilhelm Gottlieb, Kraków, Stradom 15. 878g

Lokale

LOKAL nowy, frontowy, w śródmieściu do wynajęcia. — Zgłoszenia pod „Lokal“ Kraków, Skr. poczt. 105. 1480x

Przetargi publiczne

Dyrekcja Kolei Państwowych w Krakowie rozpisuje przetarg publiczny na dostawę w okresie rocznym rur żelaznych gazowych. Termin składania ofert upływa dnia 20 czerwca 1929 r., o godzinie 12-ej w południe. Publiczne otwarcie ofert nastąpi dnia 21 czerwca 1929 r., o godzinie 10-tej. Przy składaniu ofert należy złożyć obowiązkowo poręczne (wadjum) w wysokości 5% wartości oferowanej dostawy. — W razie otrzymania dostawy, składa oferent obowiązkowo kaucję w wysokości 5-ciu do 10-ciu procent wartości otrzymanej dostawy, zależnie od uznania Dyrekcji. Wadjum i kaucje można składać w państwowych papierach wartościowych lub w innych papierach pupilarnych. Bliższe szczegóły przetargu jak również szczegółowe warunki dostawy otrzymać można, za osobistem ogłoszeniem w Wydziale Zasobów Dyrekcji Kolei Państwowych w Krakowie, po wpłaceniu w Kasie Głównej Dyrekcji kwoty -'00 Zł. za formularze, lub pocztą po nadesłaniu powyższej kwoty i znaczków pocztowych na porto.

TROCHĘ HUMORU

U FOTOGRAFA.



— Dobrodziejka życzy sobie?
— Chciałabym powiększenie mego anioła

Dyrekcja Kolei Państwowych w Krakowie rozpisuje przetarg publiczny na dostawę w okresie rocznym odlewów stalowych. Termin składania ofert upływa dnia 20 czerwca 1929 r., o godzinie 12-tej w południe. Publiczne otwarcie ofert nastąpi dnia 21 czerwca 1929 r., o godzinie 10-tej. Przy składaniu ofert należy złożyć obowiązkowo poręczne (wadjum) w wysokości 5% wartości oferowanej dostawy. — W razie otrzymania dostawy składa oferent obowiązkowo kaucję w wysokości od 5-ciu do 10-ciu procent wartości otrzymanej dostawy, zależnie od uznania Dyrekcji. Wadjum i kaucję można składać tylko w gotówce, w akcjach Banku Polskiego, w państwowych papierach wartościowych lub w innych papierach pupilarnych. Bliższe szczegóły przetargu, jak również szczegółowe warunki dostawy, otrzymać można za osobistem zgłoszneiem w Wydziale Zasobów Dyrekcji Kolei Państwowych w Krakowie, po wpłaceniu w Kasie Głównej Dyrekcji kwoty 1'— zł. za formularze lub pocztą po nadesłaniu powyższej kwoty i znaczków pocztowych na porto.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt H[illel]d. Redaktor naczelny: Dr Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dzie[nni]kowa Kraków, Orzeszkowej 7 pod zarządem Maksymiljana Feldmana